Nr. 2 Kraków, niedziela 2 stycznia 1927

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 386 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Kupować czy oszczędzać?

Przed tym dylematem (sprzecznością) stoi całe prawie społeczeństwo. Dobrze zaoszczędzić coś na stare lata, na czarną godzinę, ale potrzeba pokryć koniecznie zapotrzebowania życiowe. Nie starczy pieniędzy na kupienie rzeczy najkonieczniejszych. I któż może myśleć o oszczędnościach? Tak rzecz wygląda ze stanowiska jednostki, ale problemat kupić czy oszczędzać, obchodzi nie tylko jednostkę, ale całe gospodarstwo społeczne i dla gospodarstwa kwestja ta jest dylematem. — Wojna, dewaluacja, brak obrotów, to wszystko skonsumowało kapitał obrotowy, a przemysł i handel, jak nie mniej rolnictwo bez kapitału obrotowego, bez środków na inwestycje obejść się nie mogą.

Kapitaliści, szczególnie w Polsce, są generałami bez armji, to znaczy bez pieniędzy i dlatego odgrywają w gospodarstwie tragikomiczną rolę. By być zdolnym do konkurencji, produkować lepiej i taniej, trzeba fabryki modernizować, wstawić nowe maszyny, pobudować nowe budynki, słowem iść za przykładem krajów gospodarczo rozwiniętych. Zagranica nie kredytuje i panowie kapitaliści są kapitalistami bez kapitału. Zwracają się więc do społeczeństwa, do robotników, do drobnomieszczan i błagalnym głosem namawiają do oszczędzania. — Temi oszczędnościami biednych chcą obracać i kosztem tych oszczędności racjonalizować wytwórczość.

Nie dosyć mieć przedsiębiorstwo zmodernizowane, produkcję zracjonalizowaną, administrację uporządkowaną, a zatem produkować wiele i tanio, ale trzeba mieć zbyt. Potrzebni są ludzie, którzy chcą i mają za co towary wyprodukowane kupić. Niezbędny warunek rozwoju produkcji, to wzmagająca się konsumcja. Wzmożenie konsumcji to wyczerpujący program gospodarczy, klucz do pozornie zawiłej bardzo sytuacji.

Dać robotnikom, urzędnikom, wogóle najmitom odpowiednie płace, podnieść ich stopę życiową i wprowadzimy w ruch koło rozpędowe, które uruchomi całą maszynę gospodarczą. — Powiększony zbyt węgla podczas strejku górników angielskich przyczynił się do zajęcia większej ilości ludzi i podwyższenia płacy, ożywił przemysł hutniczy i uruchomił wszystkie przemysły, zajęte wytwarzaniem dla konsumcji mas. Poprawił się budżet, złoty dostał silniejszą podstawę, bezrobocie stopniało. — Wszystko to spowodowała zwiększona konsumcja węgla.

Eksport polski, to znaczy konsumcja zagraniczna produktów polskich, przy wadliwej organizacji wytwórczości, może się utrzymać jedynie, jeżeli dokładamy często bardzo wiele, do wysyłanych za granicę towarów, podnosząc jednocześnie ceny wewnętrzne.

Anglja przez 2 lata dokładała do wywożonego węgla — ale nawet bogatej Anglji było tego za dużo. Rząd angielski przestał dawać subwencje gwarectwom i wywołał pamiętny strejk górników. — W Polsce za zgodą wszystkich czynników, a zatem i nas przepłacamy węgiel, naftę, benzynę, cukier i inne artykuły, by przemysłowcom dostarczyć środków, celem obniżenia cen za towary wywiezione. Ale i państwo obniżając taryfy kolejowe eksportowe niżej własnych kosztów, czyni kolej deficytową. Kolej zaś odszkodowuje się podwyższeniem taryf wewnętrznych.

By ochronić niedołężną, nieracjonalnie prowadzoną wytwórczość przed konkurencją zagraniczną, — produkującą tanio i dobrze, rząd obłożył zagraniczne produkta wysokiemi cłami, dzięki czemu wszystkie towary w kraju drożeją.

Przemysł krajowy zależny jest przedewszystkiem od konsumcji wewnętrznej. Gdyby konsumcja podniosła się do wysokości krajów europejskich, odpadłaby potrzeba dokładania licznych miljonów do wywozu — konsumowalibyśmy sami.

Nie może być sprzeczność pomiędzy oszczędzaniem a kupowaniem, rozwiązana zwiększeniem oszczędności kosztem konsumcji. Kapitał musza ka-pitaliści sami wytworzyć. Póki to się uczynić nie da, muszę użyć pomocy kapitału zagranicznego, nigdy zaś nie obniżać w tym celu stopy życiowej ludności, gdyż to jest klęską nietylko dla samej ludności, lecz też dla całego gospodarstwa społecznego. Na pierwszem miejscu stoi konsumcja, a na drugiem dopiero oszczędność. Zarabiajmy, kupujmy, konsumujmy, a potem oszczędzajmy. Idźmy drogą odwrotną, niż polityka gospodarcza rządów. Starajmy się o powiększenie obrotu gospodarczego, dążmy do zdobycia środków, byśmy mogli powiększyć naszą konsumcję, a wzniesiemy się, doprowadziwszy kraj do rozkwitu.

Maszyny doliczenia „SUN"

Ignacy Gross i Ska

Z Nowym Ro...

Witaj Nowy Roku! W...
Płyną lata po sobie n...
Nieustannie czas w wi...
Ty wciąż żyjesz nadz...
Bo świat wciąż idzie na...
Wierzmy zatem, że si...

Noworoczne dla kamieniczn...

CZYNSZE ZA MIESZKANIA JEDNOIZBOWE POZOSTAJĄ NIEZMIENIONE

Z dn. 1 bm. nastąpi 6 procentowa podwyżka komornego, **z wyjątkiem mieszkań jednoizbowych**, co do których — jak podajemy osobno — nowela została rozporządzeniem prezydenta Rzplitej przedłużona, wobec czego **komorne za takie mieszkania pozostaje niezmienione**.

Komorne

ZA MIESZKANIA 2 i 3-POKOJOWE Z KUCHNIĄ WYNOSI 72% PRZEDWOJENNEGO KOMORNEGO,

a więc 75.6 gr. za 1 kor. Lokator opłacający przed wojną 80 kor. zapłaci 60.48 zł. Tasama stawka dotyczy lokali handlowych i przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa przemysłowe IV kategorji, lokali mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VIII kategorji.

77% PRZEDWOJENNEGO KOMORNEGO

opłaca się za mieszkania 4 do 6 pokojowe, za pomieszczenia, zajęte przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe oraz lokale spółdzielcze robotniczych oraz robotniczych związków zawodowych, a nie wyszczególnionych wyżej i za lokale, mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII kategorji, a więc 80.85 zł. za 100 kor.

82% PRZEDWOJENNEGO KOMORNEGO

opłaca się za sklepy i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe, za które podstawowe komorne nie przekraczało rocznie 1500 kor. za pensjonaty, pracownie, niepołączone z mieszkaniem, z wyjątkiem pracowni a... rzy, oraz za mieszkania ... pokojów, a więc 107'62 ...

87% PRZEDWOJENN... KOMORNEGO

opłaca się za sklepy i ... we, niewyszczególnione ... więc 182'70 zł. za 200 ...

PODATEK WODOCIĄGOWY

za IV kwartał 1926 r. pł... łowie bm. w kwocie 4... nego miesięcznie, a ... ko lokatorzy, opłacając... jennego komornego, gd... gorje lokatorów podatel... kamienicznicy.

Wskutek tego lokator... w styczniu tytułem po... podatku wodociągoweg... mornego (a więc 6.51 ... średni (2—3 pokojów it... za 80 kor.), większ (4—6 ... 103'95 zł. za 100 kor.), ... opłacają już podatku w... i 87%).

Czas odnowić prz... na st...

Przedłużenie noweli do ustawy o ochron...

Warszawa, 31 grudnia (PAT). W Nrze 128 „Dziennika Ustaw" ogłoszony został dekret z mocą ustawy, na podstawie którego przedłużona zostaje na dalsze 6 miesięcy moc prawna noweli do ustawy o ochronie lokatorów ... wych. Skutkiem ... będą podlegały ...

Uchylenie dekretu prasowego z 4 ...

Warszawa, 31 grudnia (PAT). W „Dzienniku Ust." Nr. 128 z 30 bm. w poz. 755, ogłoszono ustawę z dnia 15 grudnia br. uchylającą moc prawną rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 4 listopada 1926 o ... dziwych w... władz i ... sowy, u...

Komisja dla badania kosztów p...

Warszawa, 31 grudnia (PAT). W Nr. 127 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw ustanawiające komisję ankietową dla badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. — W myśl rozporządzenia celem komisji ankietowej jest badanie warunków i kosztów produkcji oraz ... wego, które ... porządzenia. Komis... wi wniosk... i wymia... dóbr go... ministrów ... cie rozpo...

[illegible]ości pokojowe na Nowy Rok

[illegible] ...ecie odpowiedzialnego [illegible] nie zapewnią przy każdej oka[illegible] jego ideałem i celem jest utrzymanie pokoju, gromadzenie [illegible] gwarancyj pokojowych, że [illegible] mniejszych rozmiarów mo[illegible] nawet może, że politycy ci [illegible] mimo że naogół do zapewnień [illegible] trzeba przykładać tejsamej [illegible] ...ła do zapewnień uczciwego [illegible] prywatnem.

[illegible] i amerykańscy, jako ci, któ[illegible] o losach świata, albo o[illegible] w ostatniej wojnie — natural[illegible] ...tew — albo byli współpracow[illegible] ...ych wtedy mężów stanu. Z o[illegible] czterech lat wynieśli oni naukę, [illegible] wygrana, jest kiepskim interesem, [illegible] ...ca włożonych kosztów. Widzimy [illegible] ...wet państwa zwycięskie nie są w [illegible] ...niu od państw zwycięskich; że np. [illegible] jest pod względem finansowym [illegible] ...niu niż zwyciężone Niemcy, a [illegible] ...z przyrostu terytorjalnego nie [illegible] ...ami odpowiedniemi do wy[illegible] ...ka zrobiła na wojnie inte[illegible] który głosił Wilson jako [illegible] wystąpienia, tylko interes [illegible] się w sumie największego [illegible] wierzytelności do [illegible]

[illegible] ...wnienia pokojowe poli[illegible] jednak stwierdzić, że te [illegible] ...zynami, że mimo i obok [illegible] ...ą zbrojenia, które — [illegible] ...cjami pokoju — nie są [illegible] ...waniami do wojny. Pa[illegible] ...ze w czasach przed r[illegible] ..., że silne armje są naj[illegible] ..., że wyścigi w zbroje[illegible] ...ści; że sojusze i kontr[illegible] ...awie utrzymania poko[illegible] Z tych zbrojeń rujnu[illegible] ...łuków gwarantujących [illegible] dzieciach ludzkości [illegible]

[illegible] ...ą wstrzemięźliwsi w [illegible] ...ynach. Mówi się dalej [illegible] się kontynuuje pod inną [illegible] ...e, traktaty arbitrażowe, kon[illegible] itd., aby pod ich osłoną [illegible] ...żące do celów, przeciw [illegible] ...na zewnątrz skierowane. [illegible] ...y taki traktat przyjaźni, [illegible] ...jestrowany w Lidze na[illegible] ...ych klauzul, których się [illegible] ...e.

[illegible] w prasie wiadomości o [illegible] ...rojeniowej. Z konferen[illegible] przygotowawcza konfe[illegible] ...rojenia, a i ta ostatnia [illegible] ...rzeczywistnienia i ciągle siedzi w mrokach pałacu Ligi narodów w Genewie. Los tej konferencji jest identyczny z losem konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich, odbytej na wiosnę 1921 r. w Waszyngtonie z tym rezultatem, że uchwalono corocznie wycofać z listy floty jakiś stary krążownik, aby go zastąpić jeszcze większym albo dwoma mniejszemi.

W rzeczywistości żadne państwo o poważnem rozbrojeniu nie myśli. Każde chętnie na rozbrojenie się zgadza pod warunkiem, że sąsiad zrobi początek. Myślano, że rozbrojenie Niemiec będzie wystarczającym powodem dla częściowego bodaj rozbrojenia Francji — omylono się. Francja jest dziś militarnie silniejsza niż przed wojną, a jedynem ustępstwem, jakiego od niej można się spodziewać, będzie może skrócenie czasu służby wojskowej. W tymsamym stopniu sabotują rozbrojenie Anglja i Włochy: pierwsza nie ma wprawdzie obowiązkowej służby wojskowej, ale za to ciągle powiększa swą flotę morską i powietrzną, drugie zaś do swej niemniejszej niż przed wojną armji dodały jeszcze kilkaset tysięcy milicji faszystowskiej.

Dla nas, którzy z tytułu swego programu jesteśmy zwolennikami pokoju opartego na zupełnem rozbrojeniu, najwstrętniejszą formą unicestwienia tego programu jest postępowanie Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. To państwo z tytułu swej ogromnej potęgi i z tytułu swej nienaruszalności byłoby powołane do przodowania światu w dziele rozbrojenia. Tymczasem postępuje ono zupełnie przeciwnie. Stany nie mają wprawdzie wielkiej armji, ale za to wzmacniają coraz bardziej swą flotę pod hasłem, że musi ona — po Anglji — być drugą z rzędu na świecie, mówią ciągle o ograniczeniu zbrojeń, a zbroją się pod fałszywym tytułem „pogotowia narodowego", niewiadomo przeciw komu. Jasną jest rzeczą, że Stany Zjednoczone mimo pozornej miny i słodkich słów swego prezydenta, kroczą dalej po linji polityki imperjalistycznej, mając ciągle zwrócone oczy na Chiny i Japonję, jako na teren swej ekspansji handlowej, jako poprzedniczki ekspansji politycznej.

To też żaden polityk nie da się oszukać zapewnieniami p. Coolidgea, że jest życzliwy dla idei pokoju, że będzie dla niej ponosił ofiary, ponieważ tym słowom przeciwstawiają się czyny. A przecież Stany Zjednoczone mają w swych rękach możność wymuszenia zrealizowania swych ideałów pokojowych! Wszystkie państwa europejskie są w nich zadłużone i nie do pomyślenia jest prowadzenie wojny bez pomocy finansowej Stanów. Waszyngton potrafił naciskać na wszystkich swych dłużników, aby uregulowały sprawę swych długów, ale nie chce wywrzeć nacisku w tym kierunku, aby ograniczyły wydatki wojskowe i zaoszczędzone na tej drodze pieniądze obróciły na spłatę długów.

Jeżeli spokój ma tak szczerych zwolenników, jakimi się okazują politycy światowi, to zaiste krucho są widoki, aby świat w rychłym czasie doszedł do urzeczywistnienia swych pragnień i potrzeb. — A jak wielkie są te pragnienia i potrzeby, można osądzić choćby na przykładzie Polski, która trzecią część swych dochodów wydaje na cele wojskowe. Potrzeba pokoju wynika najsilniej z faktu uzasadnionego w przeszłości, że istnienie wielkich armji jest największym bodźcem do wojny, ponieważ, tak głoszą militaryści — instrument długo nieużywany, rdzewieje. Sprawa dziś wygląda tak, że niestety wielkich nadziei na urzeczywistnienie, a bodaj na zbliżenie się do urzeczywistnienia tego pragnienia i tej potrzeby w tym roku niema. Młyn polityczny miele pomału, dyplomaci mają czas, ponieważ nie są osobiście narażeni na skutki rozszerzonej służby wojskowej.

Ten niepomyślny stan nie może wpłynąć na nasz ideał, którym jest hasło: wojna wojnie! przez odebranie możności prowadzenia wojny z chwilą, gdy wojsko zostanie zmniejszone do stanu niegroźnego dla pokoju. To hasło, które teraz obnoszą po świecie ludzie, uważani w pewnych sferach za nieszkodliwych warjatów, jest jednak żywotniejszem, aniżeli setki innych haseł głoszonych z równą poczciwością i tą samą bezskutecznością. Hasło pokoju — toż to hasło do pracy gospodarczej, która tylko w czasie pokoju może kwitnąć, hasło pokoju, to praca dla setek tysięcy bezrobotnych, jakich nie brak w żadnem państwie; hasło pokoju, to — jeżeli ktoś ma taki światopogląd — przecież powinno być hasłem wszystkich wyznań, których twórca głosił słowa miłości bliźniego i życia w pokoju.

Wiemy, jak trudno pogodzić rzeczywistość z ideałem; jak trudno uzyskuje w społeczeństwach prawo obywatelstwa hasło choćby najszczytniejsze, nawet najpraktyczniejsze. Czyż dotychczasowe niepowodzenie miałoby nas, którzy jako socjaliści walczymy z przekonania i z potrzeby o rozbrojenie, odstraszyć od kontynuowania tej walki, uznać ją za beznadziejną? Nie, gdyż mamy zaufanie do ludzkości, że odwróci się od złych, a pójdzie za dobrymi politykami, którzy jako dobrzy będą z serca popierali myśli, o które socjalizm dotychczas bezskutecznie walczy. Nie tracimy nadziei, że poprowadzone dotychczas na fałszywe tory pragnienia pokojowe znajdą właściwą drogę, po której ludzkość będzie kroczyła do lepszego jutra, nie potykając się o armaty i tanki, nie zagrożona bombami i gazami trującemi, nie poświęcając największej części swych dochodów na utrzymanie wrogiej ideałowi pokojowemu siły zbrojnej.

MEBLE **NA RATY !!!**

1812 **HONIGWACHS i LANGER**

KRAKÓW, TEL. 4762 **SIENNA 3**

Za uczynioną obrazę Orkiestrze Straży Pożarnej w Ślemieniu w dniu 27 grudnia 1926 w restauracji p. Bargla w Lasie tęże Orkiestrę przepraszam

827 **Jan Rak.**

[MA]ŁY FELJETON

[...]y Rok" w redakcji

[...] KOR[EK]TOR CHOCHLIKA DRU[...] [...] NIE UTOPIŁ W KAŁA[...]ARZU

[illegible] ...zecił po ukończeniu numeru no[illegible] ...le miarowy stukot ma[illegible] ...ynie budynku.

[illegible] ...niś trafem na rozmaite spo[illegible] ...wego Roku. Jedni przedsta[illegible] ...ńca w pełni sił, wypędza[illegible] ...a zgrzybiałego starca—Rok [illegible] rozkosznie roześmiane, [illegible] wschodzącego słońca.

[illegible] któryś z nas, gdy [illegible] zwykle korektę, ze[illegible]

[illegible] z pasją.

[illegible] ...liśmy chórem.

[illegible] ...ał mi literę ze skryp[illegible]

[illegible] ...ic nie rozumiejąc.

[illegible] — krztusił z siebie [illegible] już na niego poluje [illegible] ...zguje między palce, [illegible] ...egł szybko na kory[illegible]

[illegible] ...o, o czem on wła[illegible] mogąc niczego zro[illegible]

[illegible] szybko. Usłyszeliśmy [illegible] ...rzwiach, cichy pisk, potem tupot drobnych nóżek. To towarzysz korektor ciągnął za uszy jakiegoś nie większego od średniego palca oberwańca z twarzyczką nie większą od spinki do kołnierzyka, filuternie uśmiechniętą.

Mam go wisusa — sierdził się towarzysz korektor, ciągnąc wierzgające maleństwo z wyraźnym zamiarem wrzucenia go do kałamarza.

Nachyliliśmy się w największem zdumieniu nad stołem zawalonym skryptami.

— O — patrzcie trzyma jeszcze w ręce duże K które mi w tej chwili ukradł.

Rzeczywiście! W rączce o drobnych jak igiełki paluszkach trzymał roześmiany berbeć duże drukowane K. Zrozumieliśmy. Korektor złowił maleńkiego psotnika każdej drukarni — poszukiwanego przez siebie od lat — chochlika drukarskiego.

Huncwot trzymał się dzielnie. Mimo iż długie palce towarzysza korektora oplatały go, niczem zwoje wężów nieszczęsną postać Laokona, chochlik nie puszczał z miniaturowej rączki ukradzionej litery i słał nam poprzez cisnące mu się do oczu łzy, uśmiech rozbawionego dziecka.

— Patrzcie — przemówił nagle jeden z nas — jaki on jest podobny do... Nowego Roku...

Uścisk długich palców korektora osłabł. Psotnik korzystając z chwilowej konsternacji machnął koziołka porywając jeszcze dwa duże U z artykułu wstępnego, zeskoczył ze stołu i zniknął w zecerni.

— — — — — — —

Jeśli zdarzy ci się czytelniku, że po przeczytaniu zdania pocznie ci się w oczach troić, jakbyś się zachłysnął półkwaterkiem dobrej wódki — wiedz, że to jego sprawka. Dzieło drukarskiego chochlika.

To on, zajrzawszy do kroniki wypadków sprawia, że statek osiada na **bieliźnie**, a w dziale ogłoszeniowym — właśnie naodwrót: jakaś fabryka **mielizny** poszukuje panien do szycia **żołnierzy**.

Zbereźnik ten nie uszanuje nawet sztuk pięknych, ani rozprawy naukowej. Styl Odrodzenia przeobraża w styl **Ogrodzenia, a badanie** przez lupę, przekręca w **gadanie** przez... (e, nie powiem co).

Niemasz dlań nic świętego. Przeobraża on **orła w osła**, z **barona** robi **barana**, **kiernik** zamienia w **piernik**, a z **gdyka** czyni **byka** lub **indyka**.

Przenosi on miasta i kraje z miejsca na miejsce, robiąc z **Irlanji** — **Islandję**, **Lublin** umieszczając w Irlandji, a **Dublin** — w Polsce.

W artykule namaszczonym pobożnej treści tak wszystko poprzekręca i powykręca, że w końcu nie wiesz kogo z kim Ewa zdradziła, czy **męża z wężem**, czy **węża z mężem**.

W przemówieniu lub expose ministra tak zgrabnie wszystko poprzestawia, że wychodzi „i Panu Bogu **owieczka** i djabłu **ogórek**".

Takim jest chochlik drukarski.

Z tem wszystkiem stworzenie to trudno nazwać nie miłem. Płata figle czasami przykre, częściej wesołe, zawsze niefrasobliwe. Kryje w sobie tysiąc uciech, drugie tyle niespodzianek nietylko dla czytelników, ale także dla... autorów artykułów.

Może więc nie bez racji jeden z nas nazwał go — Nowym Rokiem.

Czyliż rok każdy nie jest podobny do chochlika? Nie dość płata nam figlów? Mało kryje w sobie niespodzianek...

MEBLE najlepsze najtańsze na raty WETSTEIN, Kraków Mały Rynek 4. w podwórcu. 1803

Poseł Żuławski o rządzie robotniczym w Meksyku

(Wywiad specjalny „Naprzodu")

Z dużem zaciekawieniem zadajemy tow. posłowi Zygmuntowi Żuławskiemu, sekretarzowi komisji Centralnej Związków Zawodowych, szereg pytań, dotyczących jego podróży do Meksyku.

— Jaki cel miała wycieczka Wasza do Meksyku?

— Przedstawiciele związków zawodowych udali się do Meksyku, aby wobec systematycznej oszczerczej kampanji całej prasy burżuazyjnej, amerykańskiej i europejskiej, móc na miejscu poznać istotny stan rzeczy i spowodować organizacje robotnicze w Europie do udzielenia towarzyszom meksykańskim potrzebnej pomocy w ich walce z obcym kapitałem i klerem.

— Kto brał udział w wycieczce?

— Przedstawiciele robotników angielskich, niemieckich, polskich, szwedzkich, szwajcarskich, międzynarodówki transportowców, nadto przedstawiciele robotników Argentyny, Kuby i Nikaraguy. Jako przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych w Amsterdamie był tow. Brown.

— Jakie są wyniki rządów prezydenta Callesa w Meksyku?

— Robotnikom meksykańskim chodziło o zapoznanie delegacji z ich programem działania na przyszłość i z temi zdobyczami, które już do tej chwili potrafili osiągnąć, a to na polu przeprowadzenia reformy rolnej i oddania robotnikom jak największego wpływu na samą produkcję. Objechaliśmy cały Meksyk — tu tow. Żuławski wymienia długi szereg miejscowości — widzieliśmy cały szereg fabryk i mogliśmy stwierdzić, **jaki kolosalny wpływ mają robotnicy meksykańscy na prowadzenie fabryk** i jak zorganizowali szkolnictwo, opiekę społeczną, teatry, nawet sporty.

Jeżeli chodzi o reformę rolną, widzieliśmy cały szereg kooperatyw rolnych i wzorowo urządzone szkoły rolnicze, w których młodzi chłopi przygotowują się do objęcia gospodarki na przydzielonej im roli.

Cała dążność rządu i organizacyj zawodowych, które z rządem, jak najściślej współdziałają, idzie w **kierunku ekonomicznego i społecznego wyzwolenia klasy robotniczej i chłopów.** Dlatego też najważniejszą dla nich kwestją jest w tej chwili kwestja reformy rolnej, oraz kwestja wpływu robotników na przemysł, w czem natrafiają ustawicznie na sprzeciw wielkiego kapitału amerykańskiego, który wszelkiemi sposobami stara się szachować rząd meksykański. Kapitał ten walczy o kopalnie srebra, złota i innych rud, o wielkie plantacje bawełny, o kopalnie nafty itd.

— Ile jest prawdy w alarmach klerykalnych o prześladowaniu religji w Meksyku?

— Robotnicy i chłopi meksykańscy w swych dążeniach natrafiają **na silny opór kleru,** który popiera w zupełności dążności wielkiego kapitału. Stąd też robi się w całym świecie alarm **o „wielkiej wojnie religijnej" w Meksyku!**

Na miejscu w Meksyku tej wojny religijnej się nie widzi, nikt o tym problemie nie mówi, nikt go nie widzi. Cały ten alarm robiony jest w Europie, aby mieć czem usprawiedliwić interwencję Stanów Zjednoczonych w Meksyku. Na miejscu sprawa ta jest niewidoczna. Na propagandę przeciw Meksykowi pod hasłem „obrony religji" daje pieniądze rząd i kapitaliści Stanów Zjednoczonych.

Dobrze byłoby, gdyby w Polsce panowała taka **tolerancja religijna,** jak w Meksyku. Bylibyśmy wtedy szczęśliwi!

— Jak się ma sprawa z zamykaniem kościołów?

— Hiszpanie, zdobywszy Meksyk ogniem i żelazem, dali Meksykowi jedną tylko rzecz: **kościoły** — bezsprzecznie piękne, bardzo ładne, w ślicznym maurytańsko-hiszpańskim stylu — **ale zabrali ludowi wszystko!** Jak brali i rabowali inne rzeczy, tak chcieli odpłacić się Meksykowi kościołami. — W stolicy Meksyku kościoły stoją **setkami!** Wieś, która liczy 500 walących się chałup, ma pięć, sześć, ośm kościołów. Miasteczko o 10.000 mieszkańców liczy 20—30 kościołów. **Miasto Chilula** (u stóp wulkanu Popocatepetel) **liczy 365 kościołów na jakieś 4000 mieszkańców.** Jeżeli z tych 365 kościołów zamknięto 360 i na 4000 mieszkańców jest 5 kościołów, to i tak ludność ma aż nadto miejsca do modlenia!

Kler krzyczy obecnie, że nie wolno mu chodzić w sutannach. **Jest to prawo, wydane przez cesarza Maksymiljana,** sprowadzonego przez kler, który w interesie kleru zakazał mu nosić sutanny. Rzecz zrozumiała, że jeżeli w miasteczku liczącem 4000 mieszkańców **700** księży chodzi w sutannach, to jest to rażącem. **70 lat** chodzą księża w Meksyku bez sutann — ale **teraz dopiero sobie o tem przypomnieli!**

Rząd chce przeprowadzić rejestrację dóbr kościelnych i odbiera kościołów latyfundja (ogromne majątki ziemskie) na rzecz reformy rolnej. Kler nie chce się temu podporządkować, a gdy ksiądz odmawia posłuszeństwa, rząd zamyka mu kościół.

Zwiedzaliśmy w stolicy Meksyku kościoły w niedzielę. Na rynku stoi katedra — obecnie zamknięta. Prasa burżuazyjna pisze, że tłumy ludności gromadzą się przed zamkniętemi kościołami. **Psa burego nie widzieliśmy przed katedrą.** Ścieżki, prowadzące do katedry, zarośnięte są trawą! Poszliśmy potem do kościoła otwartego. Nie było w nim więcej jak 50 osób. Można sobie z tego wyrobić pojęcie, ile jest prawdy w opisach „prześladowań religijnych" w Meksyku!

— A klątwa papieża na Meksyk?

— Rzucenie klątwy przez papieża nie wywarło na nikim wrażenia. Powtarzam, w Meksyku ludność uważa całą tę sprawę za załatwioną i nie interesuje się nią więcej.

— Więc kraj jest za rządem?

— Rząd prezydenta Callesa doszedł do władzy przed trzema laty w drodze legalnej, na podstawie wyborów. W parlamencie ogromna większość jest za Callesem. Ministra rolnictwa Leona chłopi na rękach noszą! U prezydenta Callesa byliśmy przez pięć godzin. Przedstawił nam cały program rządu. Jest to pierwszy rząd meksykański, który idzie w kierunku obudzenia pierwiastka narodowego. W Meksyku idea postępu społecznego jest dziś zespolona z ideą narodową! W najdalszych wioskach widzieliśmy ludność, manifestującą pod dwoma sztandarami: czerwonym i narodowym meksykańskim (biało — czerwono — zielony).

— Czy w Meksyku działają wpływy komunistyczne?

— Komuniści są w Meksyku bez znaczenia. Niechęć rządu meksykańskiego do bolszewizmu uzasadniał nam minister Morones. Mówił on: Jakto! mielibyśmy dopuścić do komunizmu? — zburzyć wszystko, by nas gruzy zawaliły? My, otoczeni ze wszystkich stron przez wrogów czerwonego Meksyku? Nie!

Miłość meksykańskich robotników do organizacji, ich wiara we własne siły jest wprost wzruszająca.

Tow. Żuławski zapowiedział [illegible] ogłoszenie serji artykułów o stosunkach meksykańskich i wygłoszenie w Krakowie dnia 16 bm. odczytu publicznego p. t. „Walka ludu meksykańskiego o wolność — Kler i kapitalizm".

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

JWP. Dr. Stanisławowi Bociańskiemu

ul. Król. Jedwigi 41 składamy najserdeczniejsze p[illegible]wanie i Bóg zapłać za troskliwą opiekę i skuteczne wyleczenie naszej córki z ciężkiej choroby

Leon Nord z żoną

Z zatrutej ziemi

I.

Na miejscu małych, parterowych, drewnianych domków, które jeszcze po dzień dzisiejszy, jakby przez przypadek lub czyjeś mimowolne zapomnienie pozostawione, tkwią tu i ówdzie nieśmiało przy ziemi, drobne, brudnozielone i zgubione, stanęły w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat tysiące wielkich, trzy- i czteropiętrowych murowanych domów, wyciągniętych rzędami wzdłuż wąskich ulic, — szarych, jednakowych i nijakich, jak szeregi żołnierzy.

Wśród nich i poza niemi sterczą ogromne, czerwone kubiki fabrycznych murów, podziurawione licznemi prostokątami okien i wyrzucają z siebie w górę, ku niebu, cylindryczne fontanny kominów, kominów, kominów... Nad wszystkiem wiszą w chłodnem, gęstem powietrzu czarno - bure płachty dymu.

Ten gęsty, czarny dym — to łódzkie niebo. To złote marzenie łódzkiego fabrykanta. To dzień powszedni i chleb powszedni łódzkiego robotnika.

Ulice, przecinające się niezmiennie pod kątem prostym, to otwarte kanały, któremi z niefrasobliwą powolnością i bezwstydem sączą się ekskrementy pół miljona bladych, nędznych, przygniecionych troską i trudem ludzi, przez trzystasześćdziesiątpięć dni w roku grzęznących po kostki we własnym kale.

* * *

Usiłuję sobie czasem wyobrazić wstęp, początek tego pozbawionego historji miasta... Wszakże nie odrazu, nie za dotknięciem czarnoksięskiej różdżki maga, powstały te ulice - kanały, te rzędy szarych, murowanych klatek - domów, te czerwone olbrzymie kostki fabryk, wygrażających niebu i ziemi kościstemi ramionami kominów... I wtedy widzę na płaskiej przestrzeni kilku kwadratowych kilometrów kilka tysięcy rozrzuconych małych, drewnianych, obrastających tu i ówdzie jak grzyby wielopiętrowe, czerwone massywy kilku dziesiątków fabryk różnych Kohnów, Grohmanów, Poznańskich itp. Mieć to zrazu musiało charakter osady fabrycznej na prędce zbudowanej w celach jak najdoraźniejszej eksploatacji, a bez śladu nawet kłamstwa, nawet pozoru aspiracji do cywilizowania tego kawałka ziemi. To nawet mogło mieć wówczas jakiś karykaturalnie idylliczny giest wielkiej osady fabrycznej nad Donem czy Wołgą, w której na kilku dziesiątkach tysięcy przedstawicieli ciemnej, zawszawionej, cuchnącej mierzwy ludzkiej pasożytowała sobie jak najdostojniej i jak najbezpieczniej flora, złożona z kilku Kohnów i setki usłużnych pokornie czynowników; etnograficznie musiało zjawisko to dla człowieka Zachodu być nie mniej interesującem jak mrowie kulisów chińskich, pracujących za garść ryżu po wielkich portach angielskich na Dalekim Wschodzie...

A dziś? Łódź współczesna?... Ów „Polski Manchester"?... To wielkie, półmiljonowe miasto, rozbudowane po amerykańsku, lecz urządzone i rządzone po azjatycku: to wrzód ropiejący w organizmie Polski współczesnej, którego niestety wyciąć doraźnem cięciem żaden w świecie chirurg nie zdolny! To wielkie, półmiljonowe miasto żyje dziś życiem bez jutra. Każdą godziną jego istnienia wstrząsa dreszcz przedzgonnego lęku; każdy żywszy, ziejący dymem oddech jego kominów fabrycznych jest odradzającą się nadzieją; każdy dzień bezruchu stalowych kół i dźwigni w przędzalniach i tkalniach jest dniem przerażenia, jest dniem przeczucia zgonu — dla półmiljona istnień ludzkich.

To wielkie, półmiljonowe miasto, zapomniane przez Słońce, przez Boga i Piękno, istnieje dziś wciąż jakby przypadkiem i bez celu, a rządzi się prawem brutalnej przemocy i rozpaczliwej walki. W rytmie jego serca wyczuć można dzień po dniu słabnącą energię, zmniejszający się zapas krwi i nerwowe wstrząśnienia rozpaczy.

Gdzieś tam poza miastem tem istnieją względy i potrzeby etyki i estetyki, istnieje czystość, ludzkość, pogodny spokój szczęścia i piękno. Lecz tu rządziła zawsze i rządzi waga i chłodna siła, jak stalowe koła maszyn, i walka bezwzględna, jak w dziewiczym lesie z drapieżnikami walka, i praca bez tchu, która jest tu więcej niż gdziekolwiek walką o samo zachowanie życia, o samo prawo do istnienia.

Reymont nazwał niegdyś to miasto „Ziemią obiecaną"... Czyżby tą nazwą chciał osłonić zjadliwą ironię lub ciemny lęk przed przyszłością? Nazwać go dziś nie można inaczej, jak ziemią **zatrutą i trującą...**

II.

A jednak w mieście tem, które powstać musiało w miejscu, skażonem jadowitą śliną Szatana, wegetuje bladem i wątłem istnieniem **marzenie o pięknie...**

Jest tu **Teatr Miejski,** kierowany przez Bolesława Gorczyńskiego. Teatr ten ożywia się i zapełnia raz w tygodniu, w dzień premiery.

Zapewne — ta publiczność, która w dniach premier zasiada w lożach i fotelach widowni teatralnej, przychodzi tu nie dla słuchania natchnionych słów, padających ze sceny... Gruby fabrykant

Minister Leon Wasilewski o mniejszościach narodowych w Polsce

(Wywiad specjalny „Naprzodu")

Tow. Leon **Wasilewski**, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej udzielił nam wywiadu o pracach komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych.

— **Kiedy — zapytujemy — komisja rozpoczęła swą działalność?**

— Dnia 15 lipca 1925 Rada ministrów uchwaliła zamianować „rzeczoznawców dla spraw województw wschodnich i dla spraw mniejszości narodowych przy komitecie politycznym Rady ministrów". Tak brzmi oficjalna nazwa. Dnia 30 października 1925, a więc za rządów gabinetu Grabskiego, otrzymałem nominację. Jednakże komisja rozpoczęła funkcjonować właściwie dopiero za gabinetu koalicyjnego (Skrzyńskiego), podczas rządów którego opracowała główne wytyczne polityki rządu w sprawie mniejszości narodowych, które to główne wytyczne w formie okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych były rozesłane do poszczególnych województw.

— **Jakie zadania ma komisja?**

— Komisja ma podwójne zadanie. Jedną stroną jej działalności jest omawianie i wydawanie opinji w sprawach i projektach, które zostały wysunięte przez rząd a dotyczą mniejszości narodowych i województw wschodnich. Druga strona — to sprawy, które mogą być poruszane z inicjatywy komisji. Przy tem inicjatywa i opinja może być zbiorowa — wszystkich członków, jak też i opinja pojedyńczych członków.

— **Jakie są wyniki prac komisji?**

— Za czasów gabinetu Skrzyńskiego głównie zajmowała się komisja sprawami dotyczącemi **kwestji żydowskiej**. Było to poniekąd w związku z tak zwaną ugodą polsko-żydowską. Można zaznaczyć, że na podstawie opinji komisji rzeczoznawców został uregulowany ostatecznie stosunek rządu do organizacji sjonistycznej w Polsce i zostały zalegalizowane stowarz. sjonistyczne itd.

— **Jaki jest skład komisji?**

— Komisja zaczęła pracować w składzie następującym: poseł Zwierzyński, członek Związku ludowo-narodowego, dr. Henryk Löwenherz, długoletni członek PPS obecnie bezpartyjny, no i ja. Po wypadkach majowych komisja wchodzi w okres reorganizacji, który trwał prawie aż do ostatnich czasów, kiedy zamiast p. Zwierzyńskiego wszedł w jej skład tow. Hołówko.

— Dlaczego poseł Zwierzyński ustąpił?

— Uznał, że wobec skrajnie opozycyjnego stanowiska swego stronnictwa, jego obecność krępuje tak samą komisję, jak i stosunek rządu do niej.

— **A jaka jest technika prac komisji?**

— Pierwotnie komisja rzeczoznawców pracowała w prezydjum Rady ministrów, następnie zaś za rządów Bartla została — nie tracąc swego charakteru organu doradczego Rady ministrów — przeniesiona do ministerstwa spraw wewnętrznych z tem, że przewodniczy jej minister spraw wewnętrznych w zastępstwie premjera. Za czasów ministra Młodzianowskiego komisja przedyskutowała i wydała swą opinję o memorjale min. Młodzianowskiego, obejmującym całokształt programu rządu w sprawach narodowościowych.

— **Jak często zbiera się komisja?**

— Komisja z reguły zjeżdża się na sesje raz za miesiąc. Sekretarzem jej jest każdorazowy naczelnik wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. W nowym składzie będziemy obradować poraz pierwszy dnia 10 stycznia, gdyż na poprzedniej sesji p. Löwenherz był nieobecny z powodu choroby, zaś tow. Hołówko został świeżo mianowany.

Obecnie, korzystając z urlopu, wyjeżdżam na kresy, w charakterze rzeczoznawcy, dla ustalenia bliższego kontaktu z odpowiedniemi sferami. Będę na Wileńszczyźnie, na Polesiu, na Wołyniu itd.

— **O ile prace komisji wywierają wpływ na rząd?**

— Komisja nie ma żadnej egzekutywy, może tylko **swą opinją** wpływać na poczynania rządu. Komisja ani nie ponosi żadnej odpowiedzialności za kroki rządu w tej dziedzinie, ani też nie może wywrzeć na rząd decydującego wpływu.

— A teraz pytanie natury osobistej. **Czy jest jaki związek między przynależnością Waszą i tow. Hołówki do PPS a Waszem uczestnictwem w komisji?**

— W komisji nie zasiadamy z ramienia PPS, ale jako czynnik — że tak powiem — społeczny, jako znawcy przedmiotu. Nasza przynależność partyjna nie odgrywała żadnej roli ani w naszym wyborze, ani tem bardziej w naszych funkcjach.

— Zapytam obecnie o rzecz natury zasadniczej. **Czy uważacie, tow. ministrze, przewrót majowy i objęcie rządów przez marszałka Piłsudskiego za otwarcie nowej ery w stosunku Polski do mniejszości narodowych?**

— **Bezwarunkowo tak!** Ustosunkowanie się obecnego rządu do kwestji narodowościowej i do wszystkich mniejszości **jest inne niż rządów poprzednich.** Znajduje to swój wyraz chociażby w okólniku ministra oświaty Bartla, podnoszącym konieczność znajomości języków miejscowych u personalu nauczycielskiego na kresach. Są dobre chęci rządu, które wyraziły się przedewszystkiem w **zmianach na naczelnych stanowiskach administracyjnych we wszystkich województwach wschodnich.** Wojewoda wołyński: Mech, stanisławowski Korsak, poleski Krachelski, nowogródzki Beczkowicz, wileński Raczkiewicz — wszystko to są ludzie, którzy chcieliby zrobić dużo dobrego.

Nakoniec zapytujemy o **Wileńszczyznę**, do której głośne pretensje podnosi nowy rząd litewski.

— Uważam, mówi tow. Wasilewski, że Litwini w Polsce, którzy stanowią bardzo nieliczną i nieodgrywającą żadnej roli grupę ludności (jest ich 70 do 80 tysięcy) znajdują się w porównaniu z Białorusinami i Ukraińcami w położeniu poniekąd uprzywilejowanem, ponieważ mają bardzo rozwinięte szkolnictwo ludowe. Pretensje litewskie do Wileńszczyzny uważam **za zupełnie bezpodstawne.**

Na tem zakończyliśmy rozmowę.

Kondolencje

Z POWODU ZGONU TOW. LEONA MISIOŁKA

—o—

Krakowska organizacja drukarzy. Przed rozpoczęciem obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów, odbytem w czwartek 30 grudnia, przewodniczący tow. Jan Kożuch poświęcił gorące wspomnienie długoletniemu przewodniczącemu organizacji drukarzy śp. tow. Leonowi **Misiołkowi** oraz śp. tow. Wojciechowi Chowańskiemu. Pamięć ich uczczono przez powstanie.

Centralny Związek górników przesyła Rodzinie śp. tow. Misiołka najszczersze wyrazy żalu. Za Centralny Związek górników Papuga przewodniczący, pos. Stańczyk sekretarz generalny.

Dr. Adolf Gross przesyła szczere wyrazy współczucia z powodu zgonu śp. senatora Misiołka.

Z Warszawy nadeszła następująca depesza:

„Imieniem młodej Polski robotniczej przesyłamy towarzyszom i rodzinie zmarłego towarzysza Misiołka, szlachetnego i wytrwałego bojownika wolnej Polski socjalistycznej wyrazy głębokiego współczucia.

Komitet centralny Organizacji młodzieży TUR."

Z Bielska nadesłano list następujący:

„Koledzy bielscy łączą się w ogólnym smutku z powodu zgonu kol. Misiołka i przesyłają wyrazy współczucia dla rodziny zmarłego i kolegów krakowskich. Cześć pamięci pełnego ofiarności i szlachetności kolegi i bojownika o Socjalizm!

Związek Zawodowy Drukarzy, Oddział Bielsko."

KU CZCI TOW. MISIOŁKA

Jubileuszowe walne zgromadzenie członków powązkowskiego Koła młodzieży TUR w dn. 28 grudnia uchwaliło jednomyślnie na znak zasług, położonych dla proletarjatu przez tow. senatora Leona Misiołka, nazwać powyższe Koło im. tow. Leona Misiołka. Zarazem Zarząd i walne zgromadzenie zasyła wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie.

Powązkowskie Koło Młodzieży TUR im. tow. Leona Misiołka.

Adwokat Dr. Zygmunt Marek
poszukuje zaraz
rutynowanego koncypienta.
Zgłoszenia tylko pisemne na adres Kraków, Wolska 11

smokingu odpoczywa tu po pracowitych zamachach na skarb państwa, na kieszeń konsumenta i życie robotnika i ogląda ze znawstwem wylakierowane biusty i grube łydki półnagich Róż, Bert i Rachel, gdy tymczasem jego połowica ocenia krytycznem okiem wielkość, wagę i blask pereł i brylantów, wystawionych w uszach i na szyjach tychże Róż i Bert... Czyżbyśmy jednak mieli z tego powodu zapoznawać wysiłki kierownika teatru i aktorów, usiłujących utrwalić rację bytu polskiej sceny w Łodzi?... Tymczasem jednak ani poważny repertuar (w bieżącym sezonie wystawiono tu między innemi „Balladynę" Słowackiego, „Różę" Żeromskiego i „Rewizora" Gogola), ani wcale dobrze dobrany i zgrany zespół aktorski, ani staranna reżyserja i udatne dekoracje Konstantego Mackiewicza (zwłaszcza w „Balladynie"), nie zdołały pozyskać sobie w Łodzi należytego uznania i wytworzyć dostatecznie licznego koła stałych i inteligentnych miłośników i bywalców teatralnych. Istnienie teatru polskiego w Łodzi jest wciąż sprawą zawisłą w powietrzu i zależną od widzimisię [illegible]ulrawej kasy magistratu łódzkiego.

Co prawda, to i niemiecka trupa operetkowa z Wiednia, która bawi w Łodzi od dwóch miesięcy, [illegible] zdobyła powodzenia i gra najczęściej przed [illegible] słabo zaludnioną widownią. Powodem tego [illegible] tyle patrjotyzm (!) łódzkich fabrykantów i kupców, ile kino, kino, kino...

* * *

O wiele jednak dziwniejszym jest fakt, że w tej zapowietrzonej Łodzi żyją i pracują więcej niż dwa dziesiątki artystów-plastyków! Jak żyją ci ludzie? To już ich rzecz osobista. Faktem jest jednak, że nietylko żyją, ale i tworzą. Większość z pośród nich zorganizowała się z początkiem grudnia u. r. w Stowarzyszeniu artystów („Start"), i wystąpiła z interesującą wystawą.

Jest w grupie artystów „Start" kilku wybitnych malarzy, którymi poszczycićby się mogło każde zrzeszenie o już utartej, europejskiej marce. Imiona tych kroczących na czele „Startu" artystów są: Hiller Karol, Hirschfang Ignacy, Spiegel N. i Weinbaum A. Cechuje ich śmiałość i świeżość i w koncepcji i w formie. Najoryginalniejszy z nich **K. Hiller** — to „poeta" fabryk i maszyn, **malarz Łodzi**, chłodny i suchy na pozór konstruktor, w istocie jednak jest K. Hiller gorącym entuzjastą bezpośredniego związku sztuki z życiem, entuzjastą zbiorowej, dźwigającej świat pracy. Obcy wszelkiej kłamliwej sielance wczorajszego romantyzmu i naturalizmu, jest K. Hiller najbardziej interesującą postacią w grupie „Startu". Brak wszelkiej blagi, tanich i tandetnych efektów, niezwykle czysty i mocny koloryt i wyraziście spokojny rysunek, przydają niektórym z jego dzieł cech surowości, ale zarazem już dziś zdają się zapowiadać twórcę dzieł monumentalnych. Jeśli K. Hillera interesuje współczesna rzeczywistość w jej najgłębszym, ideowym nurcie, dla którego szuka formy, to **Hirschfang** jest wyłącznie malarzem, tęgim kolorystą, operującym biegle już gotową, wyrobioną przez czas formą. Zadziwia malarską rutyną, lekkością i łatwością techniczną. Jeśli jednak — może właśnie na skutek tej lekkości — bywa czasem powierzchowny, to nie bywa jednak nigdy banalnym, a jego studja rysunkowe, proste, a umiejące uchwycić rytm życia w najprostszej linji, są właśnie przez to interesujące. **N. Spiegel** jest niemniej od Hillera poważnym talentem w „Starcie". Umie on się zagłębić nie tylko w zagadnienie formy malarskiej, ale usiłuje wydobyć na jaw prostemi na pozór środkami wewnętrzny, duchowy giest człowieka, zaglądnąć mu pod codzienną maskę twarzy. Mocny a nierealny koloryt, troskliwie obmyślany i pracowicie, a konsekwentnie przeprowadzony światłocień, wyłącznie temu służą celowi: dosadnej charakterystyce postaci, plastycznie występującej z obrazu i utrwalającej się na zawsze w pamięci, jak zwykle bywa z kształtem osobliwie wyrazistym, niepowszednim. W tej wyrazistości bywa czasem aż coś niesamowitego, jak w obrazie „Przez okulary".

A. Weinbaum charakteryzuje postacie ludzkie w swych „kompozycjach" — dosadnym ruchem. O koloryt dba mniej. Idzie mu wyłącznie o ruch charakterystyczny, jak np. w obrazie „Kompozycja"; możnaby go nazwać „rozmową rękami"... Obraz niezwykły. Gestykulacja rąk trzech rozmawiających żydów tak dosadna, że aż niesamowita, zwłaszcza że wszystko inne w obrazie istnieje jakby tylko dla tem silniejszego uwydatnienia ruchu rąk...

* * *

Czy Łódź ocenia, czy potrzebuje tak interesującej, tak wysokiej sztuki, którą jej w darze przynoszą ci ludzie, których fatalnem przeznaczeniem jest odkrywać i tworzyć piękno?

Jeśli kto, to oceniłby tę sztukę umieli szczerze i trafnie ci, którzy nie mają dziś do niej dostępu bo zajęci są wyłącznie walką o swe prawo do życia.

P. Smolik.

Łódź w grudniu 1926 r.

—ooo—

MEBLE NA RATY
H. FUSZMAN Dietlowska 80 obok P. K. O. dojście również od ulicy Wielopole.
Kraków

Socjalizm jako wielki prąd kulturalny

KULTURA — UPRAWA ROLI

Ziemię surową i dziką przychodzi uprawiać człowiek. — Karczuje las w ciężkim trudzie, pługiem swym bróździ ziemię, walczy o nią z żywiołami, pielęgnuje troskliwie, nie szczędzi mozołów. Znój człowieczy opłaca się sowicie: ziemia wydaje plony. Z biegiem czasu nauczył się człowiek sposobów, które przy równym wysiłku fizycznym pozwalają mu zebrać piękniejsze i liczniejsze plony. Niegdyś uprawa ziemi była bezładna, jedne jej połacie orano i zasiewano, inne leżały odłogiem. — Z biegiem czasu nauczył się człowiek stosować system trójpolowy. Z górą tysiąc lat temu, Karol Wielki nauczył Europę trójpolówki. Była to wielka zdobycz ludzka. Lecz potem przyszły czasy nowsze. Nauczono się płodozmianu. Ameryka do uprawy roli wprowadziła swe metody produkcji masowej. Farmer tamtejszy zbadał, gdzie rodzi się dobrze ryż, a gdzie jabłoń. Wyspecjalizował się i poświęcił się wyłącznie wielkiej produkcji jednego tylko płodu. Instytuty naukowe badają ziemię i warunki klimatyczne i udzielają rolnikom wskazówek, gdzie co wytwarzać. Inne instytuty badają starannie warunki atmosferyczne. Radjo ostrzega rolnika, skąd grozi mu niebezpieczeństwo i jakie. Maszyny spełniają lwią część pracy. Potworne traktory orzą, bronują i sieją. Maszyna kosi, maszyna grabi, maszyna wiąże, maszyna młóci. W olbrzymich elewatorach gromadzą ludzie zboże. Maszyny je sortują, maszyny ładują na statki i do pociągów. Maszyny potem mielą i maszyny wypiekają chleb z mąki. Człowiek zaprzągł rozum, wyostrzony w ciągu wieków, w służbę, która na celu ma podtrzymanie gatunku ludzkiego, utrzymanie człowieka przy życiu przez dostarczenie mu żywności możliwie doskonałej i obfitej w miarę potrzeby.

KULTURA MATERJALNA

Człowiek uprawiający rolę — oto obraz **kultury** w najpierwotniejszem jej znaczeniu. Od łacińskiego wyrazu „colo", kultura znaczy **uprawa**. Śledziliśmy dzieje uprawy roli i widzieliśmy, jak człowiek pod wpływem potrzeb życiowych obmyślał coraz to lepsze i korzystniejsze dla siebie sposoby uprawy ziemi. To samo było w innych dziedzinach pracy ludzkiej. Niepowstrzymany jest ten pęd człowieka. Meljoruje on grunta, osusza bagna, użyźnia piaski. Wkrótce Saharę obróci w żyzne łany. Wydziera morzu ziemię — jak w Holandji. Prze naprzód, nieodpartym pochodem, podnosząc swój dobrobyt i gromadząc dobra materjalne, które jednak **nierówno** dzieli.

KULTURA UMYSŁOWA

Oto więc obraz **kultury materjalnej**, kultury życia zewnętrznego. Kiedy jednak człowiek zaspokoi swe potrzeby cielesne, odczuwa potrzebę czegoś więcej. W najdawniejszych już hordach ludzkich śpiewem wyrażał, co czuł: głód i lęk, radość i zadowolenie. Opiewał burze i słońce, walki z dzikim zwierzem i z ludzkim nieprzyjacielem, swe pożądanie kobiety, swoje zwycięstwa i swoje klęski, swoją trwogę przed siłami przyrody, których nie umiał zwalczyć, których nie rozumiał i których się objawiał. Potem nauczył się muzyki. Zaczął rysować, malować i rzeźbić. Pojawili się poeci, którzy słowami czynili to samo, co inni pieśnią. Pojawili się uczeni, którzy zbierali doświadczenia ludzkie i nizali je w jeden łańcuch przyczynowy. Wieki mijały, potrzeby ludzkie rosły, rósł poziom materjalny ludzi a razem z niemi rosły potrzeby ducha i umysłu ludzkiego. Rozwijała się **kultura umysłowa i artystyczna**. Powstała **kultura moralności**, gdyż człowiek wytworzył sobie pojęcia zła i dobra, kształcił je, rozwijał i doskonalił. Ale i ta kultura — umysłowa, artystyczna i moralna — była dzielona nierówno. Komu przypadło więcej zdobyczy materjalnych, ten też obficiej korzystał ze zdobyczy ducha i umysłu ludzkiego. Nierówność społeczna połączona była zawsze z nierównością kulturalną, krzywda i upośledzenie rozciągało się zawsze na wszystkie dziedziny życia ludzkiego razem.

KULTURA A NIERÓWNOŚĆ SPOŁECZNA

Wieki mijały, wytwarzając w zależności od stosunków gospodarczych i kulturalnych właściwą im i na nich opartą kulturę. Aż w ubiegłem stuleciu, w okresie kapitalistycznego ustroju, narodził się wielki ruch — **socjalizm** — który postawił sobie za cel zniesienie krzywdy społecznej. Na barkach proletarjatu spoczęło olbrzymie zadanie całkowitego przetworzenia oblicza świata i sprawiedliwego podziału dóbr.

Zapewne, nędzarz, gnębiony głodem i chłodem, nie myśli o „Panu Tadeuszu". Ruch robotniczy — który wbrew wszystkim twierdzeniom jego wrogów — nie jest bynajmniej czynnikiem niszczycielskim dla kultury, walczyć musiał i musi najpierw o ludzkie warunki życia dla klasy pracującej. Socjalizm rozumie dobrze, że kultury umysłowej zapragnąć można dopiero po zaspokojeniu bodaj najważniejszych potrzeb materjalnych. Rozumieją to także wrogowie ludu roboczego. Jakże doskonale wie o tem pan minister Niezabytowski, który najpierw chce chłopu dać oświatę a potem dopiero ziemię! Ale kiedy robotnicy, którzy wznieśli się już ponad poziom życia niewolnika i zrozumieli jak potężną bronią jest wiedza, choć jej jeszcze nie posiadają, kiedy ci robotnicy domagają się upowszechnienia nauki, wtedy klasy posiadające zazdrośnie zagradzają ludowi drogę do wiedzy. Obawiają się, że gdy lud pojmie zły porządek tego świata, gniew olbrzyma powali cały ład kapitalistyczny. I p. Niezabytowski nieszczery jest, gdy mówi o oświacie dla chłopów. W gruncie rzeczy nie chce on im dać i oświaty, a liczy, że chłop ciemny o oświatę się nie upomni. Zostanie bez oświaty i bez ziemi.

CO PROLETARJAT ZACHOWA Z DZISIEJSZEJ KULTURY

Ale proletarjat, który niesie światu nowy ustrój gospodarczy i społeczny, nie taką sobie przyswoi kulturę, jaką mu zostawi jego poprzedniczka we władaniu dobrami — burżuazja. On nada kulturze swe własne oblicze i w niej da wyraz swych potrzeb i swych tęsknot.

Nie odrzuci jednak także kultury dotychczasowej w całości. Wieki i pokolenia składały się na wspólny dorobek ludzkości, i proletarjat skrzętnie zachowa z tego dorobku wszystko, co na to zasługuje. Burzenie wszystkiego i zaczynanie od nowa jest cechą tylko barbarzyńców. Proletarjat uszanuje wszystko to, co w dorobku kulturalnym ludzkości jest wartością powszechną. Naprzykład, język. Język polski jest językiem, wytworzonym i tworzonym wciąż przez lud. To język miljonów robotników i chłopów. To nasza wspólna wartość, którą proletarjat oceni, zachowa i pielęgnować będzie. Dziś niezawsze umie tę wartość ocenić, ale kiedyś niezawodnie to potrafi.

Jednakże już dziś możemy wykazać, w czem przyszła kultura proletarjacka będzie się różniła od kultury burżuazyjnej. Zarodki tej przyszłej kultury już się rodzą w miarę, jak rodzą się zarodki przyszłego ustroju społecznego. Widzi je uważny obserwator.

NOWA KULTURA PROLETARJACKA

Kultura proletarjatu będzie więc powszechna i prawdziwie demokratyczna. Będzie dostępna dla każdego. Do tworzenia jej powołane będą najszersze masy ludowe. Inaczej z kulturą dzisiejszą. Im wyższy stopień szkolnictwa, tem trudniej dostępny dla warstw słabych gospodarczo. Nie mówiąc już o uniwersytetach — szkoły powszechne, tak zwane „ludowe" są skąpione ludowi. Konstytucja polska mówi o powszechnym obowiązku szkolnym, ale 300.000 (to znaczy dziesiąta część) dzieci w wieku szkolnym pozbawiona jest nauki w braku szkół i nauczycieli. Konstytucja mówi o szkole siedmioklasowej, ale na 27.000 szkół powszechnych 22.000 to szkoły jedno- lub dwu- klasowe. Konstytucja mówi o szkole bezpłatnej, ale rzeczywistość jest inna. Im wyższa szkoła, tem wyższe opłaty. W państwie polskiem więcej jest szynków — niż szkół, więcej jest policjantów niż nauczycieli. Podobną politykę prowadzą wszystkie państwa, których rządy ulegają wpływom kapitalistów i obszarników. Najwyższą mądrością takich państw jest prowadzenie wojen. Proletarjat zmierza do wręcz odmiennej polityki oświatowej.

Kultura proletarjatu będzie ponadklasowa i międzynarodowa. Nie będzie służyła interesom żadnej klasy społecznej, skoro społeczeństwo nie będzie cierpieć wyzyskiwaczy i próżniaków. Inaczej jest z kulturą dzisiejszą; jeśli nawet klasy posiadające zmuszone są częściowo dzielić się zdobyczami kulturalnemi z ludem, to podają mu je zatrute swemi ideami i swemi interesami. Kultura proletarjatu nie będzie upatrywała swego celu w dzieleniu narodów między sobą. Sztuka przedewszystkiem służyć będzie idei zbratania ludów i ich współpracy. Proletarjat chętnie czerpał będzie z dorobku innych narodów wszystko, co dobre. W szlachetnym wyścigu kulturalnym wszystkie narody współpracować będą nad dobrem całego ludzkiego rodu.

Kultura proletarjatu będzie wszechstronna. Nie będzie faworyzowała ciała kosztem umysłu, ani odwrotnie. Jej nicią przewodnią będzie człowiek wszechstronny: silny, mądry i dobry.

Kultura proletarjatu będzie czciła pracę. Kultura dzisiejsza przeważnie stawia na piedestale wysiłek niszczycielski albo samolubny egoizm. Poeta opiewa wojny. Uczony ślęczy nad gazami trującemi lub nad dalekostrzelnemi armatami. Sportowiec uczy się rzucać granat ręczny. Książki dla dzieci, podręczniki historji, przedstawiają opisy wojowników i wojen, zapominając o wielkich bohaterach myśli. Inaczej postąpi proletarjat. On będzie czcił pracę i bohaterstwo pracy — fizycznej czy umysłowej. Czytanki szkolne wprowadzać będą umysł ucznia w świat pojęć twórczej pracy. Kopernik, Dante, Pasteur będą sławieni bardziej od wielkich zdobywców i sprawców przelewu krwi. A czczona będzie **praca zbiorowa**, społeczna, wielki rytm wspólnego wysiłku. Nie zaginie tu bynajmniej indywidualność jednostki, gdyż wyraz przekonań i dążeń będzie zależny od wewnętrznego ukształcenia jednostki.

WALKA KLASY ROBOTNICZEJ O KULTURĘ

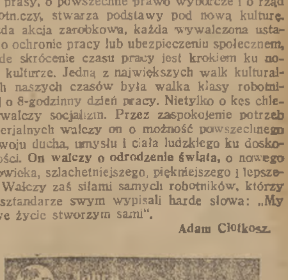
Tak, w grubych zarysach, przedstawia się ideał kulturalny, ku któremu zmierza klasa robotnicza. Urzeczywistnia go ona w różnoraki sposób. Wywiera — w miarę swej siły liczebnej i swego uświadomienia — nacisk na rządy i parlamenty, by prowadziły demokratyczną **politykę oświatową**. Od siły politycznej proletarjatu zależy np. zrealizowanie powszechności nauczania. Treść tego nauczania zależna zaś jest także od siły politycznej klasy robotniczej. W ustroju republikańskim i demokratycznym szkoła musi być republikańska i demokratyczna. Socjalizm ma w niej sprzymierzeńca. Inaczej tam, gdzie rządzi reakcja.

Dalej, socjalizm dąży do uzupełnienia tych luk, które państwo pozostawia w dziedzinie oświaty, nie spełniając należycie swych obowiązków. — **Oświata pozaszkolna** jest ważnem zadaniem ruchu robotniczego. Naprawienie tego, co zaniedbał zrobić rząd polega na walce z analfabetyzmem wśród dorosłych i na dalszem kształceniu pozaszkolnem. Szczególnie nauki społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze są cenne dla rozwoju światopoglądu. To zadanie spełniają specjalne robotnicze organizacje oświatowe. Jednocześnie czynią one coś więcej: szerzą i pogłębiają **uświadomienie socjalistyczne**, uczą zrozumienia wielkich przemian dziejowych i roli proletarjatu w nich. W dziedzinie wychowania fizycznego, nasze organizacje sportowe, gimnastyczne i wycieczkowe pracują nad zdrowiem i pięknem ciała robotnika. Organizacje śpiewackie, muzyczne, bibljoteki i związki młodzieży, wszystko to są ogniwa wielkiej pracy kulturalnej proletarjatu. Nawet film(wytwarzanie filmów, własne teatry świetlne z odpowiednim doborem programów, kontrola programów), nawet radjo (specjalne programy robotnicze, robotnicze stacje nadawcze, kluby radjowe robotnicze) zaprzęga proletarjat do swej pracy nad nową kulturą. Z zapałem, z zawziętością i szlachetnym uporem pracują najbardziej uświadomieni robotnicy nad rozwojem proletarjackiej akcji kulturalnej. Siew ten wyda wielkie plony.

O NOWE OBLICZE ŚWIATA

Ostatecznie, **każda walka robotnicza jest walką o nową kulturę.** Akcja polityczna o wolność słowa czy prasy, o powszechne prawo wyborcze i o rząd robotniczy, stwarza podstawy pod nową kulturę. Każda akcja zarobkowa, każda wywalczona ustawa o ochronie pracy lub ubezpieczeniu społecznem, każde skrócenie czasu pracy jest krokiem ku nowej kulturze. Jedną z największych walk kulturalnych naszych czasów była walka klasy robotniczej o 8-godzinny dzień pracy. Nietylko o kęs chleba walczy socjalizm. Przez zaspokojenie potrzeb materjalnych walczy on o możność powszechnego rozwoju ducha, umysłu i ciała ludzkiego ku doskonałości. **On walczy o odrodzenie świata,** o nowego człowieka, szlachetniejszego, piękniejszego i lepszego. Walczy zaś siłami samych robotników, którzy na sztandarze swym wypisali harde słowa: „My nowe życie stworzym sami".

Adam Ciołkosz.



Największe, najtańsze **źródło zakupu**

W nowościach jak: Rypse, Welury, Plusze, Welwety, Wełny, Sukna, Kamgarny na płaszcze, Kostjumy, Suknie i na ubranie męskie. Flanele, Barchany, Zefiry, Płótna, Dymki, Wsypy i Oksfordy. Kapy, Kołdry, Koce i Firanki. Creppe de Chine, Fulary, Tafty, Creppe, Marokain itd. Największy wybór płócien żyrardowskich po cenach fabrycznych. 1283

BAZAR KONKURENCYJNY **LAZAR FREIWALD** Kraków, ulica Florjańska 44, I. p., Tel. 533 tuż przy Bramie Florjańskiej. Uwaga na adres. Dla Kółek odlicza się rabat.

DR. ROMAN GLASSNER

O zdrowie klasy pracującej

Zarząd Kasy chorych w Krakowie a walka z gruźlicą

Jakkolwiek gruźlica nie jest w ścisłem tego słowa znaczeniu chorobą zawodową, albowiem pochłania ofiary ze wszystkich zawodów i warstw społecznych, to jednak jako choroba proletarjacka, **stanowi najwyższy odsetek statystyki chorób członków Kasy chorych.** A członkowie Kas chorych są proletarjatem, mimo, że ubezpieczenie społeczne obejmuje jednostki i zawody, które do niedawna do proletarjatu zaliczano.

W pełnem zrozumieniu tego zjawiska oraz dla faktu wielkich spustoszeń, jakie czyni gruźlica wśród ubezpieczonych — Zarząd Kasy chorych tak do leczenia, jakoteż do ochrony swoich członków przed zakażeniem się gruźlicą, przywiązuje wielką wagę. Nie mogąc i nie będąc ustawowo powołanym do rozwiązania problemu socjalnego, który jest właściwem podłożem, dla rozwoju tej strasznej choroby — Zarząd Kasy Chorych czyni wszystko co nakazuje współczesne lecznictwo i hygjena dla **leczenia i stłumienia gruźlicy wśród swoich członków i ich rodzin.**

Ostatnie posiedzenie Zarządu odbyte w listopadzie 1926 r. było w wielkiej mierze, poświęcone **rewizji dotychczasowego leczenia chorych, obarczonych gruźlicą.** Odpowiedni referat opracowany w szczegółach przez lekarzy Kasy chorych drów Biernackiego i Felixa, przedstawił Zarządowi lekarz administracyjny dr. Glassner.

Jednomyślne uchwały Zarządu zatwierdziły w całości wnioski zmierzające do reorganizacji opieki nad chorymi gruźliczymi, pod kątem nietylko lecznictwa, lecz i opieki społecznej.

Poradnia przeciwgruźlicza, istniejąca przy Towarzystwie walki z gruźlicą, mieszcząca się w odrębnym gmachu przy ul. Radziwiłłowskiej 1, pozostaje w swoim zakresie działania **rozszerzona.** Dwaj lekarze specjaliści będą przyjmować wyłącznie członków Kasy przez 4 godziny dziennie. — Praca w Poradni obejmuje i wywiadowczyniehygjenistki, które **odwiedzają mieszkania chorych na gruźlicę,** zdają lekarzom sprawozdania o stanie materjalnym rodziny i warunkach mieszkaniowych, udzielają rad i wskazówek, jak otoczenie ma się zachowywać w stosunku do chorego, a jak chorzy, by zmniejszyć niebezpieczeństwo zakażenia otoczenia. Przy poradni będzie aparat Roentgena, który będzie służył nietylko celowi wczesnego rozpoznania, ale i kontroli postępów leczniczych w wypadkach, gdzie kliniczne metody nie wystarczają. Równocześnie czynną będzie **podręczna pracownia bakterjologiczna.**

Również przypadki gruźlicy i innych narządów (kości, gruczołów itd.) mają być skierowane do Poradni przeciwgruźliczej. Opinję w sprawie przyjęcia chorych w Sanatorjum miejskiem na Prądniku Białym), gdzie Kasa stale opłaca za 30 łóżek, mają wydawać **wyłącznie lekarze z Poradni,** taksamo w sprawie przyjęcia do lecznicy w Bystrej. Chorzy leczący się w Sanatorjach będą w kontroli leczniczej lekarzy z Poradni, którzy **mają zupełną swobodę w stosowaniu przez naukę przyjętych środków i metod leczniczych.**

Zarząd polecił także porozumieć się z dyrekcją szpitala św. Łazarza w sprawie **zapewnienia odpowiedniej ilości miejsc w nowym baraku przy oddziale zakaźnym dla członków Kasy,** albowiem mała ilość miejsc szpitalnych nie pozwala na należytą izolację chorych.

Zarząd da lekarzom możność zapoznania się z urządzeniami zagranicznemi walki z gruźlicą oraz dostarczy żądanych książek, publikacyj i czasopism z dziedziny tej gałęzi wiedzy.

Ponadto uchwała Zarządu dozwala na cały szereg drobnych inwestycyj, które konieczne są dla celów zapobiegawczych oraz na zapoczątkowanie ze strony lekarzy propagandy przeciwgruźliczej w formach i odczytach popularnych. Również cały szereg nowowprowadzonych druków dla specjalnych wywiadów klinicznych i społecznych zezwoli w przyszłości zużytkować materjał chorych tak kliniczno jak i statystyczne.

Należy podkreślić wogóle niezwykłe zainteresowanie się Zarządu sprawami leczniczemi; dyskusja nad sprawozdaniem lekarskiem jest zwykle bardzo ożywiona i stoi na wysokim poziomie tak, że nieraz ma się wrażenie, że to przemawiają nie robotnicy, ale ludzie z fachowemi wiadomościami, co zawdzięczyć należy rutynie nabytej przez wieloletnie zasiadanie w Zarządzie. **Niemniej należy podnieść pełne zrozumienie i bardzo przychylne odnoszenie się dyrekcji do wszystkich spraw leczniczych i lekarskich, przedstawionych przez lekarzy naczelnych.**

Zarząd Kasy chorych w Krakowie może być wzorem w poświęcaniu się dla dobra Kasy i jej członków, a równocześnie obalić złośliwie szerzone wiadomości, jakoby Zarząd wbrew opinji lekarzy mieszał się w sprawy lecznictwa.

Na doroczną wystawę

z całego sklepu otwartą w dniach 1-go i 2-go stycznia bez przerwy do godz. 12-tej w nocy

Zaprasza

Dom Meblowy
M. Pleszowski
Kraków, Mały Rynek 2
Telefon 4136.
1834

Z dnia

Nadzwyczajne wydanie!

O ZŁYCH I DOBRYCH GAZETACH

Wiadomości o wypadkach dnia, zdarzeniach na szerokim świecie, o rzeczach ciekawych i pożytecznych, dostarcza czytelnikowi **świeża gazeta.**

W czasach gorących, podczas strajków, starć, akcji masowych, w czasie przesileń rządowych, **słowem zawsze kiedy się dzieje coś ważnego czekamy** niecierpliwie na gazetę i wyrywamy sobie z rąk nadzwyczajne dodatki.

Gazeta spełnia więc — jak widzimy — **poważną i odpowiedzialną funkcję społeczną.** Dużo jednak zależy od tego w jaki to czyni sposób.

Są gazety **dobre,** ale są i gazety **złe.** Są takie, które mówią **prawdę** i takie, dla których chlebem codziennym jest **kłamstwo.** Są takie, które są mniej więcej **niezależne** i takie, które stoją wręcz **na żołdzie bankierów,** trustów przemysłowych, czy organizacyj obszarniczych. Są takie, które **kłamią z dobrej woli,** i takie, które **muszą** kłamać w interesie swoich wydawców...

Czytelnik, zwłaszcza czytelnik **nie świadomy stosunków zakulisowych wydawnictwa,** nie zdoła nawet spostrzec, kiedy i w jaki sposób **wsączono mu już truciznę** tego kłamstwa, ubranego zwykle w szereg górnych frazesów o Bogu i Ojczyźnie. Reszty zaś dokonuje przyzwyczajenie...

Raz zakosztowawszy gadzinowej lektury, **staje się jej stałym odbiorcą** — rozsmakowuje się w sensacjach, jałowieje, i z trudem tylko może zawrócić z fałszywej drogi. Potem gazeta poważna i uczciwa **nudzi go,** brakuje mu głupich kawałów, bujd, brutalnych opisów i erotycznych podniet, tak szczodrze „ozdabiających" łamy brukowej prasy.

My socjaliści jesteśmy **zdecydowanymi zwolennikami wolności prasy,** nie chcemy dekretów kagańcowych ani cenzury, chcemy natomiast **krytycznej oceny czytelnika.** Niech czytelnik sam wybiera. — Wierzymy, **że przy całem swojem ubóstwie, prasa partyjna stoi pod względem treści wyżej od tak poczytnych rewolwerblattów.**

„Sejm nasz — pisał niedawno na ten temat tow. Daszyński — jest jeszcze bardzo „niewinny" w porównaniu z **demagogją prasy!** Typ demagogicznego „pyskacza" sejmowego jest teraz mniej niebezpieczny, niż złowieszcze postacie, znacznie cichsze, ale mistrzowsko posługujące się **fałszem, kalumnją, insynuacją w prasie.**

Prasowe nagonki publiczne, których byliśmy świadkami w epoce pierwszego Sejmu, bywały nieraz arcydziełami zręczności i — nikczemności demagogicznej!"

Oto jak się zapatruje na brukową prasę tow. Daszyński, który chyba zna stosunki prasowe, aż nadto dobrze...

Czy trzeba do tych słów dodawać cośkolwiek? Wnioski powinni wyciągnąć — **sami czytelnicy...**

— ooo —

I tak źle i tak nie dobrze

DZIENNIK PARTYJNY A CZYTELNICY

Osobą słusznie cieszącą się najgorszą reputacją w Partji jest — redaktor dziennika partyjnego.

Jedno jest w nim tylko dobre. Oto gdy na innych „przywódców" wymyśla się **raz na kwartał,** raz na miesiąc, raz na tydzień, albo od wypadku do wypadku — on daje sposobność do wymyślania mu **codziennie.** To jest dobra strona dziennika partyjnego: Partja codzień na redaktorze wypróbowuje swój krytycyzm.

W dzienniku partyjnym, jak wiadomo, **wszystko jest złe.** Począwszy od tego, że artykuły wstępne są na wstępie! Czyżby nie należało raczej na wstępie dawać wszystkie ogłoszenia partyjne, związków zawodowych, TUR., itp. — a miejsce dla artykułu wstępnego czyżby nie było najwłaściwsze — na samym końcu?

Pozatem redaktor jest winien: błędów drukarskich, złego odbicia numeru, tego, że roznosiciele za późno doręczają pismo, skracania korespondencji, niezmieszczania wszystkich artykułów, które mu się nadeśle, wyrażania poglądu, który się nie podoba tow. X. lub Y., zbytniego zajmowania się zagranicą, zbyt niskich honorarjów itd, idt.

Litanja win redaktora jest nieskończona!

Jest to oczywiście **„mamut",** który nie rozumie **„co się dzieje w masach",** nie odczuwa „nastrojów", **„siedzi w fotelu przy biurku",** brak mu **„świętego ognia",** nie umie sobie dobrać współpracowników...

Pismo jest **„niepopularne", „nudne", „bez życia", „zbyt ostrożne"...**

Za mało sensacji... Za mało poważnych artykułów... Za mało korespondencji... Za dużo korespondencji... Za mało informacji... Poco podaje się informacje, które robotników nie obchodzą?... Dlaczego nie pisze X?... Dobrze, że przestał pisać X... Za mało socjalizmu... Za dużo o drobnych sprawach robotniczych...

No itd., itd., itd.

Wszystkie te zarzuty są dobrze uzasadnione. Nie ulega kwestji, **że redaktor jest istotą najszkodliwszą w Partji i że każdy bezstronny,** a dobrze życzący Partji, musi go potępić i katalog jego zbrodni mieć zawsze w pamięci. Wymyślanie na pismo jest elementarnem prawem i obowiązkiem każdego towarzysza. I przyznać należy, że z prawa **tego korzysta się** i obowiązek ten spełnia o **wiele gorliwiej,** niż kiedy chodzi o inne prawa i obowiązki partyjne...

Wszystko, co się mówi przeciwko redaktorowi, jest święta prawda. **Ale jest także inna prawda.**

Temistokles starał się o czemś przekonać swego współobywatela. Ten, rozzłoszczony, podniósł na niego kij. Wtedy Temistokles:

— Bij, ale wysłuchaj...

Otóż, kochani i szanowni towarzysze:

— Wymyślajcie ile wlezie, ale — **prenumerujcie i rozpowszechniajcie „Naprzód".**

Adwokat

Dr. Jakób Bross

przeniósł kancelarję 1828

na ul. Grodzką 10. II. p. Telef. 2309.

Ostatni tydzień. Ostatni tydzień.
200 sztuk płaszczy
i kurtek damskich pozostałych z ostatnich sezonów zimowych w cenach. 1806
Serja I. złotych 8, Serja II. złotych 10, Serja III. złotych 20, Serja IV. złotych 25. Serja V zł. 80.
DOM MODELI WILHELM VOGLER
Kraków, ulica Floriańska l. 10. — Telefon 34-67.



do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach barach, handlach delikatesów i sklepach korzennych.
Jeneralna Reprezentacja: Kraków-Podgórze, Smolki 7

„L. R."

„L. R." — to inicjały krakowskiej „Lutni Robotniczej". Od 28 lat pracuje ona gorliwie nad szerzeniem kultury śpiewu wśród robotników krakowskich. Od lat całych na niezmiernej ilości uroczystości, wieczorków, zgromadzeń Lutnia Robotnicza zapala w sercach robotniczych poczucie piękna i wprowadza ich w wielką i piękną krainę sztuki. Dziś Lutnia Robotnicza stoi na najwyższym poziomie śpiewaczym w swym rozwoju, a to dzięki wysiłkom swego dyrygenta p. Barabasza, jednego z najlepszych w Polsce dyrygentów.

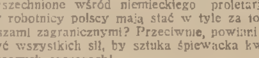
Zagranica, a zwłaszcza w Niemczech, robotnicy oddawna uprawiają śpiew zespołowy. Robotnicze organizacje śpiewackie stoją tam wysoko, urządzają specjalne zjazdy z olbrzymiemi, masowemi koncertami. Zespoły śpiewackie są szeroko rozpowszechnione wśród niemieckiego proletarjatu. Czy robotnicy polscy mają stać w tyle za towarzyszami zagranicznymi? Przeciwnie, powinni dołożyć wszystkich sił, by sztuka śpiewacka kwitła w naszych szeregach!

Trzeba więc otoczyć Lutnię Robotniczą jak największą opieką. Trzeba się nią interesować, uczęszczać na jej występy. Trzeba się do niej zapisywać i pilnie ćwiczyć w śpiewackim zespole.

Wyniki, jakie osiągnęła Lutnia Robotnicza w roku 1926, są doskonałe. Na dziedzińcu wawelskim pomiędzy innymi chórami najwięcej oklaskiwano naszą Lutnię Robotniczą — a wszakże wśród słuchaczów bardzo niewielu było robotników. Nawet wrogie nam pisma pomieściły recenzje, wskazujące ,że Lutnia Robotnicza może ubiegać się o miejsce w szeregu pierwszych drużyn śpiewackich!

Powinno to być bodźcem dla wszystkich robotników dla otoczenia Lutni Robotniczej pomocą i opieką. Wszakże najstarsza to w Polsce robotnicza organizacja śpiewacka! Musimy dopomóc towarzyszom, którzy nie szczędzą czasu i sił w pracy nad szerzeniem kultury artystycznej wśród klasy robotniczej. Współpraca Lutni Robotniczej z orkiestrą robotniczą, wspólne występy i koncerty, mogą zdziałać wiele w tym kierunku. Niechże szeroki ogół pracujący nie poskąpi zachęty i pomocy tym szlachetnym wysiłkom!

Próby Lutni Robotniczej odbywają się we wtorki i czwartki o 7'30 wieczorem w sali Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15/17. Nowi amatorzy śpiewu witani będą serdecznie w gronie Lutni. Nowy rok 1927 powinien być rokiem nowych postępów Lutni Robotniczej tak pod względem wyszkolenia i artystycznego poziomu produkcyj, jak i pod względem spopularyzowania Lutni wśród najszerszych mas roboczych.



Zatrważający wzrost bezrobocia

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH WZROSŁA W CIĄGU TYGODNIA O 8152

Warszawa, 20 grudnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, tj. od 18 do 25 grudnia włącznie liczba bezrobotnych w całem państwie **wzrosła** o **8,152** osoby i wynosiła w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego **227.623 osób.** Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach włókienniczym o 670 i hutniczym metalowym o 58, **wzrost** natomiast zanotowano w przemysłach: metalowym o 2,328, budowlanym o 1,197, górniczym o 457, hutniczym szklanym o 148, wzrosła nadto liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych o 32 oraz robotników pozostałych kategoryj, głównie niewykwalifikowanych o 4,718.

SALON FRYZJERSKI
dla Pań i Panów
firma P. Łabużek, Szewska 4. firma
Farbowanie włosów w różnych odcieniach. Masaże twarzy. Manicure. — Peruki na bale wypożycza się we wszystkich kolorach. 1795

SZCZOTKI
pendzle, trzepaczki, pasty, woski i flanele do podłóg, wycieraczki kokosowe, farby, lakiery, szpagaty, sznury, artykuły toaletowe, poleca najtaniej
M. J. Berger, Kraków, Plac Szczepański 9.

Wiadomości polityczne

—o—

PRZYJAŹŃ WŁOSKO-LITEWSKA

Z Kowna donoszą, że na ręce nowego rządu litewskiego nadeszło od sekretarza partji faszystowskiej pozdrowienie, w którem przywódca faszyzmu zwraca się do Litwy jako do drugiej młodej siły, stojącej w szeregu bojowników przeciw „siłom destrukcyjnym". Poseł włoski na państwa bałtyckie Stamieri podał do wiadomości rządu litewskiego, iż rząd włoski postanowił w najbliższej przyszłości mianować osobnego przedstawiciela Włoch na Litwie.

ECHA WOJNY

Według informacji „Berliner Tageblattu" z Brukseli. Niemcy na mocy wyroku niemiecko-belgijskiego sądu rozjemczego skazane zostały na zwrot nałożonej w czasie wojny na miasto Antwerpję kontrybucji w wysokości 1 milj. fr., pozatem na zapłacenie 5% od tej kwoty, począwszy od 1 października 1915 roku.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Odroczona z powodu kryzysu gabinetowego w Jugosławji konferencja małej ententy odbędzie się wkrótce w Bratysławie. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

ANGLJA PRZECIW ZWROTOWI KOLONIJ NIEMIECKICH

W wywiadzie udzielonym londyńskiemu korespondentowi „Lokal Anzeigera" oświadczył angielski minister kolonij Amery, że Niemcom dla odbudowy ich gospodarczego prestige'u zgoła nie są potrzebne własne kolonje zamorskie, natomiast mają Niemcy prawo żądać, aby dopuszczono je do uczestnictwa w zakresie gospodarczym w koloniach należących do obcych mocarstw. Wreszcie mogą Niemcy poszukiwać terytorjów nadających się do kolonizacji, a o ile znajdą coś odpowiedniego, Liga narodów nie będzie miała nic przeciwko tego rodzaju transakcji. Niemcy zrzekły się swoich dawnych kolonij na rzecz mocarstw sprzymierzonych, a te z góry wykluczają wszelką możliwość powrotu do stanu przedwojennego.

I JAPONJA ZMIENIA SWĄ POLITYKĘ WOBEC CHIN

„Matin" donosi, że ambasador japoński w rozmowie z Briandem oświadczył, że Japonja przyłącza się do polityki ostrożności i wyczekiwania stosowanej przez Francję wobec Chin.

Kler a polskość na Górnym Śląsku

—o—

Bratni nasz organ katowicki, „Gazeta Robotnicza", zastanawiając się nad niezadawalającym z polskiego punktu widzenia wynikiem wyborów do ciał samorządowych na Śląsku, podnosi, że dotąd przy rozważaniu tej sprawy nie oświetlono roli czynnika nader ważnego na terenie górnośląskim, mianowicie kleru. Istotnie, wspominano o presji baronów węglowych, a nie wspominano o stanowisku duchowieństwa, które — poza obozem socjalistycznym — panuje niemal wszechwładnie nad klerykalnie jeszcze usposobionemu masami.

Kto zna dobrze — pisze „Gazeta Robotnicza" — poczucie religijne śląskiego ludu i tradycję kultu katolickiego, ten rozumie, że kler stanowi w tej dzielnicy potężną i wpływową warstwę, która za czasów zaboru pruskiego tworzyła polityczną potęgę „centrum", a obecnie bardzo mało ze swego wpływu utraciła, i to jedynie dlatego, że zezwoliła na wyzyskanie swej firmy karjerowiczom w rodzaju Korfantego.

To też wpływ kleru na ukształtowanie się stosunków narodowościowych jest niewątpliwy, mało tego, można powiedzieć dominujący, gdyż od ustosunkowania się narodowościowego poszczególnych proboszczów i kapłanów zależy istotnie ustosunkowanie się narodowościowe poważnych (co do liczby) warstw ludności. To też jasne jest obecnie, że znikoma ilość kapłanów Polaków, których można policzyć na palcach na Śląsku, jest ważną przyczyną złego wyniku wyborców.

Tu „Gazeta Robotnicza" z całą bezstronnością wylicza z nazwiska tych księży, których polskości kwestjonować nie można, którzy przeciwnie chlubnie walczyli o nią za rządów pruskich i znosili poniżenia i szykany ze strony hakatysty kardynała Koppa. Obok starszych wyliczono i kilka nazwisk młodszych księży... Ale to jest mniejszość.

Natomiast większość — to ludzie narodowo-niepewni, albo też swoją działalnością polityczną przed stawiający różne stopnie zakursów giermanizatorskich.

„Gazeta Robotnicza" tak o nich pisze:

„Pozatem kler cały, to masa obojętna przeważnie na polskość, niewyraźna, dwuznaczna, raczej przechylająca się na stronę niemiecką, mając takie tradycje wychowania, nauki. Do najwybitniejszych z tego działu należą: prałat Bromboszcz i prałat Pucher z Piekar.

Pierwszy, obecnie prawa ręka ks. biskupa śląskiego, kierujący właściwie całą polityką kościelną na Śląsku, był swego czasu również zaufanym osławionego kardynała Koppa i redaktorem wrocławskiego „Das Katholische Sonntagsblatt", który przez niego jako władającego polskim językiem, był na ten język tłumaczony. Dawni wychowankowie wrocławskiego studjum teologicznego, mogliby dużo opowiadać na temat dwuznacznej roli, jaką odgrywał obecny prałat dawny redaktor. ks. Bromboszcz w stosunku do studentów Polaków, lecz wysokie stanowisko w hierarchji kościelnej, zajmowane przez ks. prałata, krępuje im usta.

Drugi prałat, ks. Pucher obsypywany zaszczytami przez kurję (został szambelanem papieskim), jeszcze w roku 1920 wyrażał się niejednokrotnie w te słowa: „Ich will lieber deutsch sprechen, als polnisch".

Takiego pokroju kapłani grają jednak w kurji na Śląsku pierwsze skrzypce, nic dziwnego, że pod ich okiem pielęgnują się takie typy księży, jak ks. Szczysz z Goduli, Gedyga z Leszczyn, Szczygłowski z Wirku, Bresler w Mysłowicach i t. d. Znani ze zdecydowanego niemieckiego ducha, przekonania i działalności.

Ale ci jeszcze są barankami w porównaniu z ks. Buszmanem z Bielszowic i z ks. Zientkiem z Szopienic. Ci dwaj, to już jawni agitatorzy niemieccy, zaciekli w nienawiści do wszystkiego co polskie. Ks. Buszman wygłasza z kazalnicy agitacyjne mowy za listami niemieckiemi, przesiaduje stale w Gliwicach (czyli na pruskiej części Śląska), delegacje wysyłane z miejscowej ludności nie znajdują posłuchu. Ks. Zientek bodaj, że jeszcze gorszy. Obecnie przed wyborami przy spowiedzi nakazywał ludności głosować na kartki bloku niemieckiego, przez siebie wręczane, agituje, gdzie tylko może. Swego czasu księżom Woźniakom nie pozwolił na odprawienie mszy św. w Szopienicach, gdyż brali udział w powstaniach. A szczytem wszystkiego był fakt, gdy odmówił umierającym rannym powstańcom komunji św., mówiąc: „Fuer die polnische Hunde hab' ich keine Kommunion".

„Nie chcemy tu wyciągać żadnych wniosków — kończy „Gazeta Robotnicza" — winny to zrobić odpowiednie władze duchowne i świeckie".

PRZEPROWADZKI
USKUTECZNIA NAJTANIEJ
1801
DOM SPEDYCYJNY
KAROL SZAMROT
Wielopole 13. — Telefon 2344.



KRONIKA

Kraków, 1 stycznia.

Szczęśliwego Nowego Roku!

Szanownym Abonentom i Przyjaciołom „Naprzodu" zasyłamy z okazji Nowego Roku serdeczne życzenia pomyślności!

Redakcja i Administracja „Naprzodu".

—ooo—

Najbliższy numer „Naprzodu"

wyjdzie z druku we wtorek 3 stycznia o zwykłej porze rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

KALENDARZ ŚCIENNY NA ROK 1927 podajemy naszym czytelnikom na 11 stronicy dzisiejszego numeru „Naprzodu".

—ooo—

ODWILŻ W CAŁEJ PEŁNI. Stary Rok zakończył się fatalną pogodą. Deszcz, chlapa — rzeczywiście jesienna. Stan wody na Wiśle znacznie się podniósł wskutek odwilży. Barometr wskazuje na dalsze opady i odwilż. A więc Nowy Rok przyszedł do nas po błocie.

ZEZWOLENIE NA NAUCZANIE W SZKOŁACH ŚREDNICH. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego oznajmiło, że będzie udzielało zezwolenia na nauczanie w szkołach średnich ogólno-kształcących i seminarjach nauczycielskich tylko tym kandydatom zawodu nauczycielskiego, którzy mogą się wykazać tymczasowem świadectwem państwowej komisji egzaminacyjnej, stwierdzającem złożenie egzaminu naukowego, lub kandydatom, którzy posiadają warunki dopuszczenia do egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich.

MIANOWANIA W OKRĘGOWEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE. Prezes Najwyższej Izby kontroli zamianował: st. radcę pocztowego Dra Longina Womolę z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie naczelnikiem wydziału w okręgowej Izbie kontroli w Krakowie, oraz dotychczasowych urzędników okr. Izby kontroli w Krakowie pom. referenta Dra Bolesława Macudzińskiego referentem, zaś rachmistrza Jana Kaganka i Marję Wodiczkównę pom. referenta z pozostawieniem w krakowskiej Izbie kontroli.

POSIEDZENIE KOMITETU „REDUTY PRASY" syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się dnia 3 bm. tj. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w Redakcji „Czasu". „Reduta prasy", która cieszy się co roku wielkiem powodzeniem, odbędzie się dnia 1 lutego br. we wszystkich salach Starego Teatru.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W YMCA. W niedzielę 2 stycznia urządza polska YMCA dla swych członków i uczestników Ogniska zebranie towarzyskie, połączone z herbatką i koncertem, na którem przemówi prezes tutejszego YMCA p. rektor Marchlewski. Część muzykalno-wokalną wypełni swemi produkcjami pp.: H. Dziewińska, art. op., Dr. Szwartzenberg-Czerny, skrzypek i chór „Hasło". Kierownictwo artystyczne objęła p. L. Grodzicka. Wstęp za zaproszeniami.

STATYSTYKA MAŁŻEŃSTW, URODZIN I ŚMIERCI. W ciągu miesiąca października ub. roku zawarto w Krakowie **małżeństw 207** (we wrześniu 136), w tem chrześcijańskich 171 (112), żydowskich 36 (14). **Urodziło się żywo dzieci 355** (361), ślubnych 287 (273), nieślubnych 68 (88), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 11 (31). Wśród żywo urodzonych było chłopców 181 (170), a dziewcząt 174 (191). W tym samym okresie czasu **zmarło w Krakowie osób 310** (315) — miejscowych 219 (218), obcych 91 (97). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 165 (157). **Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę** (41) i na choroby organiczne serca (40). Wśród zmarłych było chrześcijan 247 (we wrześniu 269), a żydów 63 (46).

DO SPIRYTUSU SKAŻANEGO ogólnemi środkami dodaje się obecnie podwójną rację mieszaniny środków denaturacyjnych. Ponieważ te środki denaturacyjne są w wysokim stopniu szkodliwe dla zdrowia i zagrażają nawet życiu ludzkiemu, ostrzega się przed używaniem spirytusu skażonego do celów spożywczych.

Zatarg w drukarstwie krakowskiem

Ponieważ wczoraj kilka dużych drukarń podpisało tymczasową umowę cennikową z organizacją pracowników drukarskich, przeto wydawnictwo dzienników krakowskich, wychodzących w tych drukarniach, nie dozna przerwy i zatarg zostanie prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia zlikwidowany.

Dotąd podpisały umowę Drukarnia Ludowa, Drukarnia Związkowa, „Il. Kurjer Codzienny" i „Czas".

—ooo—

Sprawcy morderstwa przy ul. Kamiennej odstawieni do sądu

W dniu wczorajszym odstawiono do więzień sądowych **pod zarzutem morderstwa popełnionego na śp. Mikołaju Piotrowskim, dozorcy składu drzewa przy ul. Kamiennej, dwóch braci Ludwika i Wojciecha Kapustów** z Węgrzec, robotników zajętych w tymże składzie.

Od samego początku śledztwa zwróciła uwagę policja na Kapustów, gdyż **zachowywali się po morderstwie bardzo podejrzanie. Wojciech Kapusta** jak stwierdzono **dokładnie był poinformowany o stanie majątkowym śp. Piotrowskiego, który nie ukrywał się z tem, że posiada pewną gotówkę, którą wypożyczył na procent.**

Przy ścisłej rewizji przeprowadzonej przez policję przy obu aresztowanych, **znaleziono na ich odzieży ślady krwi. Ludwik Kapusta miał zakrwawione kalesony i koszulę, oraz poszarpany szalik, który widocznie zamordowany potargał w czasie obrony. Nadto u Ludwika Kapusty znaleziono, w pierwszym dniu śledztwa ślady krwi na ręce,** którą po morderstwie źle umył.

Przy stwierdzaniu alibi obu podejrzanych o morderstwo w ich mieszkaniu w Węgrzcach, ustalono też pewne sprzeczności. Dalsze dochodzenie w toku.

—ooo—

POLEPSZENIE STANU ZDROWIA PROF. REINHOLDA. W stanie zdrowia prof. Reinholda nastąpiło znaczne polepszenie. Chory został przeniesiony z kliniki do domu, gdzie odbędzie rekonwalescencję.

TAK TO BYWA. Paczka 35 kg. herbatki, to nie byleco. Leżała sobie na wozie platformowym na ul. Dietlowskiej. Jak transportować, to transportować i odtransportowano ją, ale nie do magazynu, lecz gdzieś, skąd dopiero wydobywa policja, po puszczeniu w ruch swego aparatu. Tymczasem firma „Transport" musi zapłacić za skradziony towar swemu klijentowi.

GOŚCIE ZABRALI. Marmur okrywał się zawsze w zimie futrem. Ale złodzieje byli zdania, że choćby „marmur" przykryto kopą futer, zawsze będzie zimny, i to z natury rzeczy. Ale p. Marmur był zwykłym śmiertelnikiem, musiał mieć futro, bo to u nas zimy czasem są ostre. Wieszał futerko w przedpokoju i wczoraj, gdy chciał pójść na spacer, już nie było futra na kołku. Goście zabrali.

CZEGO SIĘ NIE ROBI, MAJĄC RAUSZA. Tomek (tak go zawsze wołali), zamaszysty jegomość, a ponieważ nazywał się Wiśniewski, innej wódki nie pił tylko wiśniówkę i to wzmocnioną. Zalał więc sobie pałę na Sylwestra i zaczął machać rękami na lewo i prawo, idąc ulicą Madalińskiego. Zjawił się policjant i za uszkodzenie cudzej własności (prawdopodobnie głów i innych części ciała przechodniów), chciał Tomka zaprowadzić do ula. Niespodobała się Tomciowi ta asysta, więc rzucił się na stróża bezpieczeństwa i skroił mu lanie. Tomek — źle. Nadbiegli koledzy policjanta i zamknęli biednego Tomka w zacisznej celi aresztanckiej. Kiepsko zakończył Tomek stary rok.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE. Stosownie do pisma p. Komendanta Wojewódzkiego policji państwowej w Krakowie, proszę o zamieszczenie po myśli par. 19. ustawy drukowej, następującego sprostowania artykułu z napisem: „Zagadkowy zgon w aresztach policyjnych", zamieszczonego w Nrze 284 czasopisma „Naprzód" z daty Kraków, środa dnia 8 grudnia 1926 roku. „Nieprawdą jest, aby znaleźli się świadkowie, którzy „mieli słyszeć jak aresztowanego Migdała policja katowała". Nieprawdą również jest, że „świadkami są osoby, które przebywały dnia krytycznego w sąsiedniej celi". Prawdą natomiast jest, że zapodani przez rodzinę świadkowie dnia krytycznego w sąsiedniej celi nie siedzieli, a zatrzymani byli w areszcie dzień przed śmiercią Migdała, więc nie mogli słyszeć i widzieć, aby policja katowała aresztowanego Migdała, jak również prawdą jest, że policja śp. Migdała nie katowała. — Prawdą wkońcu jest, że po śmierci Migdała natychmiast przeprowadzono dochodzenia, o wyniku których doniesiono Prokuraturze, a które to doniesienie jak również sekcja zwłok wykazały, że ś. p. Migdał zmarł nagle, wskutek nadużycia alkoholu przy chorobliwym stanie organizmu". Prokurator przy sądzie okręgowym: Dr. Kalczyński.

GRANDA NOWOROCZNA. Złodzieje są czasem pomysłowi. Chcieli się zabawić w Sylwestra i pożegnać sznapą stary rok, więc poszli na grandę. Na uboczu to łatwiej świsnąć, więc uchwalili, że odwiedzą szynczek p. Herzoga przy ul. Wielickiej 12. Jak uchwalili, tak i zrobili. Włamali się bezczelnie do restauracji p. Adolfa (tak bowiem na imię p. Herzogowi) i grzmotli w ekszą ilość flaszek z wódką, naturalnie papierosy, a ponieważ w szufladzie było 150 złotych — i to zabrali. Nowy rok oblieją fest — a p. Herzog opłakuje stratę towaru wartości 1370 złotych.

HISTORJA PASÓW TRANSMISYJNYCH. — W Rybitwach pod Krakowem także grasują złodzieje. Korciło ich, że w fabryce wyrobów ceramicznych, w magazynie znajdują się cztery pary nowiutkich pasów transmisyjnych. Manipulowali „ci nieznani", tak długo, aż otworzyli magazyn i skradli pasy. P. Lisowski właściciel fabryki poniósł szkodę w wysokości 3000 złotych.

MAJCHREM W PLECY. Na ul. Królowej Jadwigi grasują anarchiści. Najlepszym tego dowodem jest napad na 19-letniego Józefa Dudzikowskiego, który się zakończył pchnięciem nożem chłopca w plecy, przez jakiegoś majcherka. Co było powodem zamachu, nie wiadomo, w każdym razie ulica Królowej Jadwig niebezpieczna, gdyż tam często nożyki latają. Dudzikowskiego opatrzył lekarz pogotowia.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Kapelusz słomkowy" Labiche'a, powtórzony będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę w obsadzie premjerowej. Na przedstawieniach popołudniowych „Betleem polskie" Rydla, po cenach zniżonych. — W próbach szereg nowości z lekkiego repertuaru, który wypełni pierwsze tygodnie karnawału. Pośród nich wejdą najpierw na repertuar: Montgomery'ego „Tajemnica powodzenia". Arnolda Fraccaroli'ego „Wiedza radosna" (La gaia scienza) w tłomaczeniu Zofji Jachimieckiej i Verneuilla „Moja panna mama" w przekładzie Włodzimierza Perzyńskiego. Obie ostatnie sztuki niegrane były dotychczas nigdzie na scenach polskich.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w sobotę o godz. 3'30 popoł. po cenach zniżonych rewia paryska „Jak dziewczątka idą spać" z udziałem całego personalu, wieczór o godz. 7'30 „Rok 1927" trzy najlepsze akty z ulubionych operetek „Adieu Mimi", „Baron Kimmel" i „Wesoła wdówka", urozmaicone tańcami i ewolucjami z innych aktów tychże operetek. W niedzielę o godz. 3'30 popoł., poniedziałek i wtorek o godz. 7'30 wieczór „Wesoła wdówka" po cenach zniżonych. W niedzielę o godz. 7'30 wiecz. „Jak dziewczątka idą spać". Przygotowania do premjery najnowszej operetki Kalmana „Księżna cyrku" w pełnym toku. Elna Gistedt wraca do Krakowa i wystąpi we czwartek 6 stycznia z Wł. Szczawińskim w „Orłowie", w którym zdobyli tak olbrzymi sukces.

„KŁOPOTY MARYSIEŃKI" nadzwyczaj zajmująca bajka sceniczna dla dzieci i młodzieży, odegraną będzie w Bagateli w niedzielę 9 stycznia o 11 rano. Sztuka pióra Ireny Pniowerówny, ilustracja muzyczna Adeli Fischer Machalskiej, tańce Stelli Bursówny. Bilety już się sprzedaje w Bagateli od ul. Karmelickiej.

HERMAN JADLOWKER, znakomity tenor opery w Berlinie, wystąpi w Krakowie raz jeden we czwartek, 6 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, złożony z nieznanych u nas pieśni i aryj włoskich. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

SZOPKA KRAKOWSKA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Dzisiaj i w niedzielę odbędą się przedstawienia artystycznej „Szopki" o godzinie 4 i 6 wieczorem. Wspaniała wystawa, nowe dekoracje, oryginalna inscenizacja, orkiestra i chór kolendników pod batutą prof. Kon ora. Pozostałe bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 9, I piętro, tel. 1339.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, która w Polsce odnosi obecnie wielkie sukcesy artystyczne, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze. Bilety już są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Scena Robotnicza Rady Zawodowej
przy ul. Dunajewskiego 6, II p.
odegra w sobotę dnia 1-go stycznia 1927 roku

SZOPKĘ POLITYCZNĄ

Reżyseruje art. dram. p. Strumiłło.

W Szopce przesunie się cały szereg wybitnych osobistości politycznych: (Marszałek Piłsudski, Dr. Bartel, Witos, Niewiasta katolicka, Monarchista polski i wiele innych).

Początek o godz. 5-tej po południu.

Z Polski

ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH. Dnia 27 grudnia rozpoczęły się w Warszawie obrady VIII dorocznego Zjazdu delegatów Związku Nauczycielskiego. Zjazd zagaił prezes Związku, p. dr. H. Raabe, podkreślając najważniejsze momenty w życiu organizacji za roku ostatni: walkę z ministerstwem p. Grabskiego, zwołanie 2 zjazdów delegatów Rad Pedagogicznych szkół państwowych i Zjazdu w sprawie wychowania moralnego, i Zjazdu Nadzwyczajnego, oraz obecnej inicjatywy w sprawie zwołania Zjazdu Oświatowego. W przemówieniach powitalnych zabrał głos między innymi tow. poseł Piotrowski imieniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. O działalności zarządu głównego w ciągu roku ubiegłego wygłosił przemówienie prof. Forelle. Mówca scharakteryzował akcję Związku o zniesienie rozporządzeń b. ministra Grabskiego, wyrażając przeświadczenie, że zmniejszenie ilości godzin w etacie oraz przywrócenie wynagrodzenia za wychowawstwo jest koniecznością, od których nie może się uchylić minister Bartel. Związek interwenjował w sprawie przekraczania ingerencji duchowieństwa w życiu szkolnem na Pomorzu, oraz w sprawie wprowadzenia egzaminu z religji w seminarjach. Ze spraw bezpośrednio zawodowych Związek występował w licznych kwestjach personalnych w ministerstwie i w kuratorjach. — [illegible] zatargu o płace w szkołach prywatnych dążył do przeprowadzenia stabilizacji nauczy[illegible] prywatnych. Z dziedziny samopomocy koleżeńskiej Zarząd Główny zorganizował w roku ubiegłym Biuro Pośrednictwa Pracy, które pracowało bardzo wydatnie, oraz Kursy Dokształcające. W ostatnich czasach nastąpił dość znaczny rozrost Związku; nowe Oddziały powstają szczególniej w Małopolsce, Wielkopolsce, na Pomorzu i na Kresach Wschodnich. W zakończeniu mówca zobrazował akcję Związku o zwołanie Sejmu Oświatowego, oraz przedłożył zasadnicze cele t. go Zjazdu. — Drugi z kolei referat wygłosił prof. H. Raabe o polityce zawodowej Związku w chwili obecnej, przedstawiając zakres współpracy Związku z innemi organizacjami, z Centr. Komisją Pracowników Państwowych oraz Centralną Organizacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, a wreszcie udział Związku w konferencjach gospodarczych, zwoływanych przez premjera Bartla. W drugim dniu posiedzenie rozpoczęto dyskusją nad sprawozdaniem zarządu. W przemówieniach poruszano szereg ważnych spraw szkolnictwa i zawodu nauczycielskiego, a omawiane tematy znalazły wyraz w powziętych później rezolucjach. Na wniosek komisji rewizyjn. zjazd przyjął do wiadomości sprawozdanie z działalności zarządu i udzielił zarządowi absolutorjum. W końcu dokonano wyborów, wybrany został zarząd w dotychczasowym składzie z prezesem H. Raabe'm na czele.

Z zagranicy

KONGRES ANTYPALACZY. W maju 1927 odbędzie się w Pradze kongres przeciwników używania tytoniu. Dotychczas zgłosiło swój udział około 700 delegatów. Kongres będzie połączony z wystawą przedstawiającą szkodliwe skutki używania tytoniu.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Dzienniki paryskie podają wiadomość otrzymaną ze źródeł angielskich z Bukaresztu, że podczas burzy na morzu Czarnem zatonął parowiec amerykański oraz rumuński transportowiec towarowy, przyczem 30 osób załogi utonęło.

WYBUCH WULKANU. Wulkan Makuszin na Alasce wyrzuca obecnie gęste potoki lawy i dymu. Równocześnie dają się słyszeć głuche podziemne łoskoty.

TURNIEJ SZACHOWY, który się w Monachjum odbył, przyniósł ostatecznie zwycięstwo Przepiórce $4\frac{1}{2}$ punkta, 2) miejsce zajął Bogoljubow 3 i pół punkta, 3) Spielman 3 punkty, 4) Samisch $2\frac{1}{2}$ punkty, 5) Gebhard 1 punkt, 6) Schmiedt pół punkta.

40 procent budżetu inwestycyjnego — na armję

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 grudnia.

W poniedziałek 3 stycznia odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na posiedzeniu ma być załatwiony w drugiem czytaniu t. zw. budżet inwestycyjny w wysokości 200 miljonów złotych. W budżecie tym największą pozycję stanowi 80 miljonów złotych przeznaczonych na armję.

W związku z tem minister skarbu Czechowicz odbył szereg konferencyj z gen. Góreckim, zastępcą szefa administracji armji. Jak donosi „Przegląd Wieczorny", prezydent Rzeczypospolitej konferował również w tych sprawach z marszałkiem Piłsudskim.

SAMOBÓJSTWO DYGNITARZA SOWIECKIEGO. „Vorwarts" donosi z Moskwy, że członek Cika Markowicz popełnił samobójstwo. W czasie ostatniego zjazdu związków zawodowych w Moskwie Markowicz stanął po stronie opozycji i wskutek czynionych mu następnie z tego powodu zarzutów targnął się na życie.

DOBRA NOWINA DLA MATEK

każda z Was wie ile ma kłopotu z podaniem dziecku łyżki tranu.

EKSTRAKT SŁODOWY Z TRANEM

VITAMALTYNA

Idealny środek przeciwrachityczny i odżywczy zupełnie uwalnia was od tej troski.

VITAMALTYNA [illegible]

TELEGRAMY

NOWOROCZNE PRZYJĘCIE NA ZAMKU

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Marszałek Sejmu Rataj dzisiaj popołudniu wyjechał na kilkudniowy urlop. W czasie jutrzejszego przyjęcia u prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku marszałka Rataja zastępować będzie wicemarszałek **Daszyński.**

DELEGACJA ZZK U MINISTRA KOMUNIKACJI

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj była u ministra p. Romockiego delegacja ZZK z posłem tow. Kuryłowiczem na czele i odbyła konferencję w **sprawie bytu kolejarzy.** Delegacja zażądała jak najspieszniejszego zadecydowania **wypłaty jednorazowej zapomogi** oraz omówiła sprawy dotyczące dyrekcji warszawskiej.

Minister co do jednorazowej zapomogi oświadczył, **że da odpowiedź za kilka dni.**

ZMIANY W ADMINISTRACJI

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Naczelnik urzędu wojewódzkiego w Krakowie, b. wicewojewoda lubelski dr. Bryła zwolniony został ze służby administracyjnej i przechodzi do służby w sądownictwie.

Major Kazimierz **Duch** został zwolniony z armji i został mianowany starostą w Nowym Sączu.

NIE SUKNIA ZDOBI CZŁOWIEKA...

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą, że podobno dwóch świeżo mianowanych dyplomatów polskich zamówiło sobie pierwsze **fraki dyplomatyczne,** których projekt został ustalony za czasów gabinetu Skrzyńskiego. Są to fraki granatowe z odpowiedniem szamerowaniem.

POSEŁ POLSKI W RZYMIE

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Minister Knoll, poseł polski w Rzymie, wyjeżdża do Rzymu 10 stycznia.

Rząd spieszy się z nowym dekretem prasowym

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Minister sprawiedliwości p. Meysztowicz oznajmił prezesowi Związku syndykatów dziennikarskich p. Dębickiemu, że zamierza oba projekty nowych rozporządzeń prasowych przedstawić Radzie ministrów na posiedzeniu w **dniu 12 stycznia.** Minister Meysztowicz wyraził życzenie, aby Związek syndykatów przedstawił opinję o tych projektach najpóźniej dn. 6 stycznia, gdyż **rząd rezerwuje sobie sześć dni czasu dla rozważenia tej sprawy.** Komisja wybrana przez zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich, podjęła już prace nad zredagowaniem memorjału.

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Minister sprawiedliwości Meysztowicz przybył dziś rano do Sejmu i odbył konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie nowych dekretów, które mają być przedłużone Sejmowi. W liczbie ich znajduje się też nowy dekret prasowy.

Walka policji z bandytą na przedmieściu Warszawy

Warszawa, 31 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym policja kryminalna zlikwidowała szczątki bandy Zielińskiego w osobie **Soji.**

Soję wyśledzono w domu przy ul. Saskiej nr. 71. Ajenci policji kryminalnej dzisiaj **o godzinie 10** z rana rozpoczęli tropienie bandyty. Gdy Soja wyszedł z domu i ujrzał tajnych ajentów, wyciągnął rewolwer, **zasypał ich strzałami i rzucił się do ucieczki** w kierunku krańców miasta. Policja zarządziła **energiczny pościg.**

Gdy Soja znalazł się w niezabudowanej dzielnicy skrył się za stertą żwiru, **która się znajdowała koło fabryki i rozpoczął z za tej barykady strzelać do policji.** Policja odpowiedziała strzałami. Na skutek tych strzałów Soja został raniony i wysunął się z poza barykady. **Postąpił kilka kroków naprzód i runął martwy.** Przy Soji znaleziono dwa rewolwery, jeden systemu hiszpańskiego, drugi Nagana. Soja miał odsiedzieć jeszcze 8 lat ciężkiego więzienia.

—oOo—

AMERYKA NIE INTERWENJUJE W NICARAGUA

Paryż, 31 grudnia (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że dzięki interwencji prezydenta Coolidge'a, który chce utrzymać neutralność Stanów Zjednoczonych w Nicaragua, zarządził departament państwowy wycofanie amerykańskich wojsk marynarskich z Nicaragua. Wojska te zostały zatrzymane jedynie w kilku punktach a to celem obrony interesów amerykańskich.

Przegląd gospodarczy

TERMIN WYKUPNA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

nie będzie bezwarunkowo przedłużony. Z dniem 3 stycznia 1927 roku władze skarbowe przystąpią do sprawdzania świadectw przemysłowych. Płatnicy, którzy nie nabyli świadectw przemysłowych albo nabyli niewłaściwie, narażą się na skutki z art. 93 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr, mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 tr 1'80—2 zł, masło zwycz. 1 kg 6'80—7 zł, masło deser. 1 kg 8—8'20 zł, ser krowi 1 kg 1'50—1'60 zł, jaja kopa 13'60—14 zł, jaja sztuka 23—25 gr, kury sztuka 5—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—12 zł, gęsi bite sztuka 7—10 zł, indyki sztuka 16—20 gr, indyczki sztuka 12—14 zł, zające w skórze 1 kg 9'50—11 zł, zające bez skóry sztuka 6—7 zł, jabłka krajowe 1 kg 0'80—1'20 zł, jabłka z Zaleszczyk 1 kg 1'20—1'60 zł, gruszki krajowe 1 kg 1'40—2 zł, cytryna sztuka 10—14 gr, ziemniaki 1 kg 15 gr, buraki 1 kg 14—18 gr, marchew 1 kg 16—22 gr, selery 1 kg 25—35 gr, pietruszka 50—60 gr, czosnek 1 kg 1'40—1'70 zł, szpinak 1 kg 70—90 gr, chrzan 1'40—1'70 zł, karp 1 kg 4'50—5 zł, karp na części 5'50 zł, karp śnięty 1 kg 2'50 zł, lin 1 kg 5 zł, leszcz 1 kg 5 zł, szczupak 1 kg 4—6 zł.

Dowóz artykułów spożywczych na placu targowe mierny, ceny przeważnie utrzymane.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 31 grudnia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'98, 9—, 8'96.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIE TOW. SENATORKI D. KŁUSZYŃSKIEJ odbędzie się w Krakowie w poniedziałek 3 stycznia o godzinie 3 popołudniu w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. Na zgromadzenie powinny przybyć wszystkie krakowskie towarzyszki robotnice.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we wtorek 4 stycznia o godz. 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

urządza w niedzielę 2 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego L. 16

Bajki dla dzieci

ilustrowane pięknemi przeźroczami

Wstęp 10 i 20 gr., dla dorosłych 30 gr. Dla dzieci bezrobotnych wstęp wolny.

Sprawy partyjne

—o—

BACZNOŚĆ KOMITETY I MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS. Wszelkie pisma przeznaczone dla Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie, należy wysyłać wyłącznie tylko na adres: **Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. Batorego 5.** Zgłoszenia osób ste towarzyszów tylko do biura Rady Wojewódzkiej PPS Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

Dr. Marek, przew.; Klemensiewicz, sekr.

KOMITETOM PARTYJNYM I MĘŻOM ZAUFANIA PPS przypomina się, iż należy jak najszybciej nadesłać wyczerpujące odpowiedzi na tutejsze okólniki L. 1, 2, 3. Sprawy ważne, nie cierpiące zwłoki.

Dr. Marek, przew.; Klemensiewicz, sekr.

—ooo—

III. KONGRES TUR

W dniach 2 i 3 lutego odbędzie się w Katowicach III Walny Zjazd delegatów Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Porządek obrad:

1. Socjalizm a kultura — odczyt tow. posła Kaz. Czapińskiego.
2. Sprawozdanie z ogólnej działalności TUR tow. senator Stefan Kopciński. Sprawozdanie kasowe — tow. poseł Zygmunt Piotrowski.
3. Praca w oddziale TUR — tow. Jadwiga Markowska.
4. Prace w komisjach: a) Praca wśród młodzieży, b) Biblioteki, c) Współpraca ze spółdzielniami.
5. Wnioski Komisyj — na plenum.
6. Wybory 5-iu członków Zarządu Głównego oraz członków Komisji Rewizyjnej.
7. Wolne wnioski.

Dnia 1 lutego wieczorem delegaci wezmą udział w zgromadzeniu lub akademji oświatowej, urządzonej dla miejscowych towarzyszów.

Po zjeździe odbędzie się wycieczka do kopalni i jednej z hut.

W myśl § 42 statutu, wnioski na zjazd winny być złożone Zarządowi głównemu na 2 tygodnie przed Walnym Zjazdem, muszą być zatem nadesłane do dnia 15 stycznia. Wnioski nie złożone w terminie nie będą mogły być postawione na porządku dziennym Zjazdu. Na każdy oddział przypada conajmniej 1 delegat, niezależnie od liczby członków. Oddziały liczące powyżej 50 członków wybierają po 1 delegacie na każde 50 członków. **Prócz delegatów uczestniczyć mogą w Zjeździe członkowie oddziałów, jako goście, których serdecznie zapraszamy.** Listę delegatów i gości muszą oddziały podać Sekretarjatowi generalnemu do dnia 20 stycznia. Zarząd główny poczyni starania o uzyskanie zniżki kolejowej dla uczestników zjazdu.

Celem pełniejszego zobrazowania działalności TUR, urządzona będzie w czasie zjazdu wystawa. Oddziały winny nadesłać sekretarjatowi generalnemu do dnia 20 stycznia posiadane wydawnictwa własne, fotografje, regulaminy i wogóle materjały, które charakteryzują działalność oddziału.

Ponieważ doroczne zjazdy stanowią etapy w rozwoju TUR, instytucji tak drogiej wszystkim jej członkom, przeto należy dołożyć starań, aby ten III zjazd wypadł imponująco. Nie może na nim zabraknąć przedstawiciela żadnego oddziału. **Szczególnie oddziały TUR w Małopolsce zachodniej powinny wysłać pełną liczbę delegatów i znaczny poczet gości!**

—ooo—

„ROBOTNICZY KALENDARZYK INFORMACYJNY" już wyszedł z druku. Wszystkie organizacje młodzieży TUR, oddziały TUR i Komitety partyjne winny natychmiast nadesłać zamówienia na „Kalendarzyk". Zamówienia kierować należy „Księgarnia Robotnicza" Warszawa, (Warecka 7), lub Komitet Centr. Organizacji Młodzieży TUR Warszawa, (Warecka 7). Cena egzemplarza 80 groszy.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: popołudniu „Betleem polskie"; wieczorem „Kapelusz słomkowy".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Kapelusz słomkowy".
Poniedziałek: „Kredowe koło".
Wtorek: „Słomkowy kapelusz".
Środa: „Kredowe koło".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota popoł.: Rewja sylwestrowa, wiecz.: „Nowy Rok".
Niedziela popoł.: „Wesoła wdówka", wiecz.: Rewja sylwestrowa.
Poniedziałek: „Wesoła wdówka".

TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Światło i cienie" — premjera.
Niedziela popoł.: „Przyzyw", wiecz.: „Światło cień".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

Kurs dla związków zawodowych

Środa, godz. 7: Red. Feldman: Warunki rozwoju przemysłu polskiego. Godz. 8: Red. Haecker: Umiejętność przemawiania (II).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

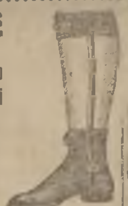
Środa, godz. 7'30: Dr. Lidja Ciołkoszowa: Andrzej Strug — 25 lat działalności literackiej.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dziewczątko z Pratern".
Nowości: „Zięciowie w opałach". Pat i Patachon.
Promień: „Siostrzyczka z Paryża".
Reduta: Puść go kantem, komedja z R. Griffithem.
Sztuka: „Nowoczesna madame Dubarry".
Uciecha: „Trędowata" z Jadwigą Smosarską.
Wanda: „Trędowata" z Jadwigą Smosarską.
Warszawa: Buster Keaton jako bokser.



ZDROWIE
Wyrób
obuwia ortopedycznego
i Aparatów na chore nogi
oraz reperacje tychże.
Poleca się WP. Lekarzom.
Dla Klinik 25% opustu.
Kraków, Starowiślna L. 14.



SZYBY i DACHÓWKI
szklanne poleca oraz wykonuje roboty szklarskie najtaniej 1822
S. FINKELSTEIN
Kraków, św. Krzyża 3
(przecznica Mikołajskiej).

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Pająk Karol ur. 1898 w Br dach unieważniam. 1823

Na sezon zimowy! Ceny konkurencyjne!
KONFEKCJA
MĘSKA I DZIECIĘCA
E. WOHLMUTH I H. RUBIN
Kraków, ul. Grodzka L. 61
(naprzeciw Kościoła Ewangelickiego) 1819
Poleca ubrania pierwszorzędnej jakości w najnowszych fasonach, raglany jesienne, palta zimowe, futra, mundury, i płaszcze studenckie przepisowe, ubrania sportowe, ubrania smokingowe, ubranka i płaszczyki dziecięce i t. p.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Mały Rynek 2, Kraków, Tel. 4136.
Udogodnienia przy kupnie.

ZNAKOMITE
MARMOLADY
owocowe, morelowe, malinowe, wiśniowe
oraz powidła przecierane
poleca 1558
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

PRALNIA
FARBIARNIA
PLISOWNIA
SPECJALNOŚĆ:
FARBOWANIE
PIÓR I SKÓR
TĘCZA
KRAKÓW
UL. CZARNOWIEJSKA 72.
10 SKLEPÓW
W MIEŚCIE
TELEFON 1471.

NA MANDOLINIE rozpoczęcie lekcji w styczniu tak dla Pań jak i Panów.
CIECHANOWSKI, Kraków, ulica Felicjanek l. 21.

Inż. Tadeusz Leszczyński
Kraków, ul. Grodzka 65. 1684
Materjały elektrotechniczne, wykonywanie instalacji elektrycznych, Abażury.
Materjały fotograficzne, wywoływanie klisz, sporządzanie odbitek i powiększeń.
Ważne dla sklepów, biur, banków i t. p. Zabezpieczenie przed pożarem wskutek krótkiego spięcia.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Kupuję za gotówkę stare meble, zamieniam stare na nowe
MEBLE NA RATY
nowe sypialnie — jadalnie — urządzenia kuchenne.
1163 Do nabycia:
STAROWIŚLNA 44. w podwórcu, A. HOCHBAUM.

FORTEPIANY
Pianina — Fisharmonje — Gramofony.
Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256
H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

KALENDARZ
NA ROK 1927

Styczeń

Dni	Rzym.-kat.
1 S	**Nowy Rok** Miecz.
2 N	Makarego. Izyd.
3 P	Genowefy p.
4 W	Tytusa b. Eugen.
5 S	Telesfora, Emil.
6 C	**Św. Trzech Króli**
7 P	Łucjana, Juliana
8 S	Seweryna op.
9 N	Marcjanny
10 P	Agaton. p.
11 W	Hygina p. męcz.
12 S	Arkadjusza
13 C	Gotfryda i Leon.
14 P	Eufrozyny p.
15 S	Pawła I. pustel.
16 N	Marcela p. Włod.
17 P	Antoniego op.
18 W	Kat. ś. Piotra
19 S	Henryka b. m.
20 C	Fabiana i Sebast.
21 P	Agnieszki, Epifan.
22 S	Wincentego
23 N	*Zaślubiny NMP.*
24 P	Tymoteusza
25 W	Nawr. ś. Pawła
26 S	Polikarpa, Pauli
27 C	Jana Złotoust.
28 P	Walerego i Julji
29 S	Franciszka Salez.
30 N	Martyna, Hjac.
31 P	Piotra N. Marc.

Luty

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Ignacego
2 S	**Najśw. M. B. Grom.**
3 C	Błażeja m., Hipol.
4 P	Weroniki, Andrz.
5 S	Agaty p., Albina
6 N	Doroty, Tytusa
7 P	Romualda op.
8 W	Jana z Malty
9 S	Apolonii p., Cyr.
10 C	Scholast. Wilh.
11 P	Objaw. NMP.
12 S	Modesta, Eulalii
13 N	Katarzyny R.
14 P	Walentego kapł.
15 W	Faustyna
16 S	Julianny, Juliusz.
17 C	Konstancji
18 P	Flawiana, Sym.
19 S	Konrada, Marc.
20 N	Leona bw.
21 P	Fortunata m.
22 W	Kat. ś. Piotra
23 S	Piotra, Damiana
24 C	Macieja ap.
25 P	Zygfryda b. w.
26 S	Aleksandra
27 N	Juljana i Lean.
28 P	Romana opata

Marzec

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Albina b.
2 S	*Popielec* Heleny
3 C	Kunegundy ces.
4 P	Kazimierza kr.
5 S	Gerazyma p.
6 N	Marcjana b.
7 P	Tomasza z Akw.
8 W	Jana Bożego
9 S	Franciszki wd.
10 C	40 męczen., Mak.
11 P	Konstantyna
12 S	Grzegorza W.
13 N	Katarzyny bon.
14 P	Leona b., Matyl.
15 W	Klemensa
16 S	Abrahama pust.
17 C	Gertrudy i Patr.
18 P	Gabrjela Arch.
19 S	*Józefa Obl. NMP.*
20 N	Eufemii p. Klaud.
21 P	Benedykta op.
22 W	Katarzyny Szw.
23 S	Wiktorji i Pel.
24 C	Tymoteusza
25 P	*Zwiast. NMP.*
26 S	Dyzmy i Em.
27 N	Jana Damasc.
28 P	Jana Kapistrana
29 W	Wiktory i Eust.
30 S	Zozyma i Jana
31 C	Kornelji i Balb.

Kwiecień

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Teodora m.
2 S	Franc. i Paw.
3 N	Ryszarda
4 P	Izydora
5 W	Wincentego
6 S	Wilhelma op.
7 C	Epifaniusza
8 P	Dionizego b. w.
9 S	Marcelego
10 N	Ezechiela
11 P	Leona
12 W	Wiktora m.
13 S	Hermenegilda
14 C	*Wielki Czwartek*
15 P	*Wielki Piątek*
16 S	*Wielka Sobota*
17 N	**Wielkanoc**
18 P	**Poniedz. Wielkan.**
19 W	Tymona m.
20 S	Wiktora
21 C	Anzelma bisk.
22 P	Sotera i Kajusa
23 S	*Wojciecha b. m.*
24 N	Fidelisa, Aleks.
25 P	Marka Ewang.
26 W	Kleta i Marc.
27 S	Tertuljana b.
28 C	Pawła od Krzyża
29 P	Piotra m.
30 S	Katarz. Seneńsk.

Maj

Dni	Rzym.-kat.
1 N	Filipa i Jakóba
2 P	Zygmunta
3 W	**Konst. 3 Maja**
4 S	*Florjana m.*
5 C	Piusa p. w.
6 P	Jana w Oleju
7 S	Domiceli p.
8 N	*Św. Stanisława*
9 P	Grzegorza
10 W	Izydora rolnika
11 S	Mamerta b. w.
12 C	Pankracego
13 P	Serwacego
14 S	Bonifacego m.
15 N	Zofji i 3 córek
16 P	Jana Nepom.
17 W	Paschalisa w.
18 S	Feliksa kapl.
19 C	Piotra Celestyna
20 P	Bernardyna
21 S	Julji p. m. Wikt.
22 N	Faustyna, Emila
23 P	Andrzeja i Jul.
24 W	Joanny w.
25 S	Grzegorza VII. p.
26 C	**Wniebowstąp. P. J.**
27 P	Jana papieża
28 S	Augustyna b.
29 N	Marji Magdaleny
30 P	Ferdynanda
31 W	Anieli p.

Czerwiec

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Jakóba
2 C	Marcelina
3 P	Erazma m.
4 S	Franciszka Car.
5 N	**Zielone Świątki**
6 P	**2 dz. Ziel. Św.**
7 W	Roberta, Seb.
8 S	Medarda, Gotar.
9 C	Felicjana, Rysz.
10 P	Małgorzaty
11 S	Barnaby ap.
12 N	Eschylego, Jana
13 P	Antoniego z P.
14 W	Bazylego b.
15 S	Wita i Modesta
16 C	**Boże Ciało**
17 P	Adolfa b.
18 S	Marka m., Marc.
19 N	Gerwaz., Protaz.
20 P	Sylwerego
21 W	Alojzego
22 S	Paulina b., Alb.
23 C	Agrypiny p.
24 P	Nar. Jana Chrz.
25 S	Wilhelma, Łucji
26 N	Władysława kr.
27 P	Leona II. p.
28 W	Jana i Pawła m.
29 S	**Piotra i Pawła m.**
30 C	Wspom. Pawła

Lipiec

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Teodoryka kapł.
2 S	Nawiedz. NMP.
3 N	Anatola, Heliod.
4 P	Ireneusza
5 W	Antoniego
6 S	Izajasza pror.
7 C	Cyryla i Metod.
8 P	Elżbiety król.
9 S	Weroniki, Mik.
10 N	7 Braci Męcz.
11 P	Piusa pm.
12 W	Jana Gwalb.
13 S	Małgorz., Anakl.
14 C	Bonawent., Justa
15 P	Rozesłanie Ap.
16 S	*NMP. Szkapl.*
17 N	Aleksego w.
18 P	Szymona z Lipn.
19 W	Wincentego
20 S	Czesława, Hier.
21 C	Daniel., Prak.
22 P	Marji Magdaleny
23 S	Apolinar., Libor.
24 N	Krystyny p.
25 P	Jakóba, Krzyszt.
26 W	Anny, m. NMP.
27 S	Pantaleona
28 C	Wiktora, Innoc.
29 P	Kunegundy p.
30 S	Abdona m., Ruf.
31 N	Ignac., Heleny

Sierpień

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Piotra w ok.
2 W	MB. Anielskiej
3 S	Znal. ś. Szczep.
4 C	Dominika, Aryst.
5 P	NMP. Śnieżnej
6 S	Przem. P. J.
7 N	Kajetana i Donat.
8 P	Cyrjaka, Emila
9 W	Romana m.
10 S	Wawrzyńca m.
11 C	Zuzanny, Tyburc.
12 P	Klary p., Euzeb.
13 S	Hipolita, Kass.
14 N	Euzebiusza b.
15 P	**Wniebowzięcie NMP.**
16 W	Rocha w.
17 S	Jacka, Juljan.
18 C	Agapita m.
19 P	Juljusza, Mar.
20 S	Bernarda, Sam.
21 N	Joanny, Frem.
22 P	Tymot., Anton.
23 W	Filipa Ben.
24 S	Bartłomieja ap.
25 C	Ludwika kr.
26 P	NMP. Jasnogór.
27 S	Przen. r. ś. Kaz.
28 N	Augustyna, Alek.
29 P	Ścięcie ś. Jana
30 W	Róży z Limy
31 S	Rajmunda, Boh.

Wrzesień

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Bronisławy p.
2 P	Stefana kr., Ant.
3 S	Zenona, Euf.
4 N	Rozalji p., Róży
5 P	Wawrzyńca
6 W	Zacharjasza
7 S	Anast., Reginy
8 C	*Narodz. NMP.*
9 P	Gorgonjusza
10 S	Mikołaja z Tol.
11 N	Prota, Jacka
12 P	Walerjana
13 W	Filipa, Aleks.
14 S	Podw. ś. Krzyża
15 C	Nikodema k.
16 P	Kornela, Eufem.
17 S	Piętna ś. Franc.
18 N	Józefa z Kup.
19 P	Januarego, Kon.
20 W	Eustachego
21 S	Mateusza apost.
22 C	Tomasza z Wil.
23 P	Lina pap., Tekli
24 S	MB. od wyk. n.
25 N	Władysława
26 P	Cyprjana, Just.
27 W	Przen. św. Stan.
28 S	Wacława kr.
29 C	Michała Arch.
30 P	Hieronima, Zofji

Październik

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Remigjusza b. w.
2 N	Aniołów Stróżów
3 P	Kandyda i Ew.
4 W	Franciszka z A.
5 S	Placyda i Tow.
6 C	Brunona, Artura
7 P	Wincent. Kadł.
8 S	Laurencji, Pel.
9 N	Djonizego, Lud.
10 P	Francisz. B.
11 W	Germana, Firm.
12 S	Maksymil., Seraf.
13 C	Edwarda kr. w.
14 P	Kaliksta pap.
15 S	Jadwigi i Teresy
16 N	Saturnina, Flor.
17 P	Wiktora, Mał.
18 W	Łukasza ew.
19 S	Piotra z Al.
20 C	Jana Kant., Iren.
21 P	Urszuli, Hilarjona
22 S	Filipa bm., Kord.
23 N	Ignacego, Teod.
24 P	Rafała Archan.
25 W	Chryzanta
26 S	Ewarysta, Luc.
27 C	Sabiny m., Flor.
28 P	Szym. i Tad.
29 S	Zenobiusza m.
30 N	Król. Jezusa
31 P	Lucylji, Antonin.

Listopad

Dni	Rzym.-kat.
1 W	**WW. Świętych**
2 S	*Dzień Zaduszny*
3 C	Huberta b.
4 P	Karola Bor.
5 S	Elżbiety, Zachar.
6 N	Feliksa, Leonarda
7 P	Amaranta, Flor.
8 W	Gotfryda i Maur.
9 S	Teodora i Orest.
10 C	Andrzeja z Awel.
11 P	Marcina b.
12 S	*5 Braci Pol.*
13 N	Stan. Kostki
14 P	Jozafata, Jukun.
15 W	Leopolda, Gertr.
16 S	Edmunda, Rufina
17 C	*Salomei.* Grzeg.
18 P	Anieli M., Rom.
19 S	Elżbiety, Maks.
20 N	Feliksa Val.
21 P	Alberta b. w.
22 W	Cecylji p. m.
23 S	Klemensa pap.
24 C	Jana od Krzyża
25 P	Katarzyny
26 S	Sylwestra, Konr.
27 N	Walerjana
28 P	Grzegorza III p.
29 W	Saturnina m.
30 S	Andrzeja ap.

Grudzień

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Eligjusza, Marjan.
2 P	Bibjanny p. m.
3 S	Franciszka Ksaw.
4 N	Barbary p. m.
5 P	Anastaz., Krysp.
6 W	Mikołaja b.
7 S	Ambrożego
8 C	**Niepok. Pocz. NMP.**
9 P	Leokadji, Walerji
10 S	NMP. Loret.
11 N	Damazego, Sab.
12 P	Aleksan. Djon.
13 W	Łucji, Otylji
14 S	Izydora, Spiryd.
15 C	Walerjana Wikt.
16 P	Euzebiusza b. m.
17 S	Łazarza, Olimpji
18 N	Oczekiw. NMP.
19 P	Tymot., Urbana
20 W	Teofila, Juljusza
21 S	Tomasza ap.
22 C	Zenona, Flawjana
23 P	Wiktorji p. m.
24 S	*Wig.* Ad. i Ewy
25 N	**Boże Narodzenie**
26 P	**Szczepana Męcz.**
27 W	Jana Ew.
28 S	Młodzianków
29 C	Tomasza b., Trof.
30 P	Sabiny, Eugen.
31 S	Sylwestra, Mel.

KONTO P. K. O.
W KRAKOWIE
::: Nr. 400.670 :::

NAPRZÓD

TELEFONY:
REDAKCJI 396
ADMINISTRACJI 310

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 6 RANO Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

W KRAKOWIE, ULICA DUNAJEWSKIEGO L. 5.

Nowość! **Lustra przeźroczyste łudzące** nadające się specjalnie do ciemnych lokali i do celów reklamowych wykonuje SZLIFIERNIA SZKŁA i WYTWÓRNIA LUSTER ZYGMUNTA FELDMANNA, KRAKÓW XXII., UL. J. TARNOWSKIEGO 5. Nowość!

KALENDARZE 1927
1807 NA ROK 1927
tygodniowe, terminowe, notesowe, bloczkowe, księgi handlowe i wszelkie przybory kancelaryjne poleca:
A. ZEMBRZYCKI — KRAKÓW
UL. FLORJAŃSKA L. 9



CREPE DE CHINE w najnowszych kolorach po najtańszych cenach z firmy JADWIGA CYPES KRAKÓW, POSELSKA 20

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Za 6 złotych 6 fotografji i portret wykonuje Zakład artystycznych fotografji i powiększeń 1740
„JANINA" Kraków, ul. Starowiślna L. 21. (w domu Kina „Nowości")

Świeży transport BLACHY MOSIĘŻNEJ
miękkiej, twardej i półtwardej w grubościach: 0·16, 0·25, 0·3, 0·4, 0·5, 0·7, 0·8, 0·9, 1·0, 1·5, 2·0, 2·5, 3·0 m/m. nadszedł do firmy:
Edward Nizieniecki — Kraków, ul. Karmelicka 23.

NAJNOWSZE KAPELUSZE damskie po najtańszych cenach z firmy
JADWIGA CYPES — KRAKÓW, POSELSKA L. 20.

SZCZOTKI
pendzle, trzepaczki, pasty, woski i flanele do podłóg, wycieraczki kokosowe, farby, lakiery, szpagaty, sznury, artykuły toaletowe — poleca najtaniej
1811
M. J. BERGER, KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 9.

BIUROWE MEBLE amerykańskie bezwzględnie najtaniej z firmy „JERRY" 1745
Kraków, Florjańska L. 28.
Lwów, Sykstuska L. 2.

LUSTRA
belgijskie i szyby szlifowane po cenach najtańszych poleca
Fabryka luster
BRACIA KAMMUS. Kraków Starowiślna 69 — Telefon 215

TKANINY RĘCZNE
jakoto: SWEETER'Y, JUMPER'Y, PULL-OVER'Y, PŁASZCZE — SUKNIE — SZALE — PLEDY, DERKI DO AUT, SPORTOWE CZAPKI, MĘSKIE KAMIZELKI
wynalazku Jadwigi Witkowskiej, odznaczonej srebrnym medalem na wystawie wynalazków w Warszawie wykonuje pracownia:
MARJA DASZYŃSKA
Kraków, Kremerowska 6, III p. między godz. 1—4.
Przyjmuje się uczenice!

DOM KONFEKCYJNY
Kraków, ul. Grodzka 26
Na sezon zimowy konfekcja męska, chłopięca i dziecięca. Wielki wybór smokingów, ubrań i płaszczy studenckich. Ubrania, raglany i palta gotowe i na miarę z materjałów krajow. i zagran. CENY BARDZO UMIARKOWANE.
Zupełna wyprzedaż konfekcji dziecięcej. 1823
EMIL KATZ

Kursy samochodowe zawodowe
Inż. M Nanowskiego
Kraków, Czysta 6, - tel. 4247
spłaty ratami — wpisy codziennie

MEBLE
wszelkiego rodzaju najtaniej poleca **NA RATY**
A. Okrutniewicz
ul. PODZAMCZE 2 (przy Grodzkiej)

!!! Najtańsze i najlepsze źródło zakupu !!!



Harmonijki ręczne czesko najlepsza sorta 10 tonów 4 basy od 30 40 zł, 21 tonów 8 basów stalowe półtonówki i helikonki od 80 — 220 zł. Skrzypce model Stradivariusa, Steinera i innych, gryfy hebanowe ze smyczkiem od 26 do 40 zł. Mandoliny włoskie od 20—40 zł. Wszelkie instrumenty muzyczne i przybory do tychże po cenach fabrycznych poleca najstarsza i najsolidniejsza firma instrumentów muzycznych 1751
M. TAFFETA Nast. Kraków, ul. Szpitalna l. 8/K.

Fabryka produktów chemicznych „LIBAN"
Spółka Akcyjna
Kraków, Szpitalna 15. — Telef.: 1450 i 3595
poleca **nawozy sztuczne** jako to:

Superfosfat mineralny	Mączkę kostną zaprawioną
„ kostny	Tomasynę
„ amoniakalny	Sól potasową
„ amoniakalno-potasowy	Siarczan amonu
	Saletrę chilijską

i t. p. nawozy sztuczne. 1809

MEBLE
na raty o 30% taniej
Sypialnie i jadalnie w wielkim wyborze, wszelkie meble tapicerskie własnego wyrobu. Poduszki włosienne tanio sprzedam. 4
S. FRISCH
Kraków, Sienarska 13 w podwórzu.

KALENDARZE 1927
Raptularze 1·50, terminarze sądowe lwowskie 2·50, tygodniowe 1·20, portfelowe —·20, ścienne —·25, także naklejone —·80, bloki olbrzymie 2·50, średnie —·90, małe —·50, notatkowe skórkowe 3·60, płócienne 1·50, arenda kieszonkowa skórka 3·50, płótno 1·40. Wybór kalendarzy luksusowych. Dostarcza od-1802 wrotnie skład papieru i galanterji
Z. Ziembicki — Kraków, Plac Marjacki l. 2.
(We własnym interesie należy zwracać uwagę na dokładny adres).

LAMPY
żarówki żyrandole, świeczniki oraz stołowe po niskich cenach poleca:
Wytwórnia i sprzedaż lamp oraz artykułów elektrotechnicznych
„ELEKTRO-URAN"
Kraków, ul. św. Agnieszki 12.
Dogodne warunki P. T. urzędnikom instytucjom i t. p. odpowiedni rabat.

Wyprzedaż inwentarzowa
Po cenach znacznie zniżonych
NA RATY ubiory męskie, okrycia damskie oraz materjały bieliźniane i angielskie w wielkim wyborze.
Warunki dogodne. 1810
J. i S. Emmer, Florjańska 43
Tel. 4211 — Kraków — Front — Uwaga na adres!

Oddam lokal piekarski z urządzeniem do wypieku białego pieczywa za miesięcznym czynszem. Wiadomość: Krieg, Kalwaryjska 1817

Wypożyczalnia kostjumów
na sezon karnawałowy według najnowszych żurnali
„REDUTA"
ulica Senacka 6. I. p.
Na żądanie wykonuje się na miarę i z dostarczonego materjału.

PRACOWNIA STOLARSKA
ANDRZEJA ADAMSKIEGO
KRAKÓW XI, UL. PUŁASKIEGO L. 16.
wykonuje wszelkie roboty budowlane, meblowe, ...

Fabryka kopert, torebek aptekarskich na nasiona, dla przemysłu chemicznego, torb kupieckich wszelkiego rodzaju, torebek na wzory bez wartości, zawieszek towarowych, etykiet konfekcyjnych z drukiem lub bez druku pod firmą
B. KUŚNIERZ
Kraków-Dębniki, ul. Pułaskiego 6, Tel. 45-46.
WYKONUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA POŁĄCZONE Z PRZERÓBKĄ PAPIERU
1804

Dla Pań i Panów
reperuje maszynki do mięsa
każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży
Specjalne ostrzenie brzytew oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki maszynki do włosów i t. p.
Wykonanie pierwszorzędne
J. MYSZKOWSKI
Kraków, ulica Dietlowska 46
Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze.



FORTEPIANY - PIANINA
„Steinway'a"
1803 „Pleyela" i inne
tylko w najstarszym składzie Fortepianów
Wł. Bołoński (Z. Kaba następ.)
Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski)
TEL. 445.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).